

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 3 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-aj.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kłosa A. Laszka
BŁĘKOCIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
BRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Straż
BOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”
BŁECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”
MIEŚWIEŻ — ul. Estaszowa — Księgarnia Polska

NOWOGÓRDEK — Kłosa St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIE — Księgarnia Tow. „Buch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółka Nauka
PODZBODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIRSK — Kościuszki 42, Filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOW — Księgarnia Tow. „Buch”
SLONIM — Stawiecka 30, Filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIE — Księgarnia „Oświata” — Rynek
WARSZAWA — Kłosa Kolejowej „Buch”

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do końca, lub z przesyłką pocztową 1 zł, w górnym 7 zł. Koszt czoskowy PKO. Nr. 80 250. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa miesięczna wynosi 1 zł. Miesięczna przesyłka pocztowa wynosi 1 zł. Koszt czoskowy PKO. Nr. 80 250. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-espaltowy w tekście 40 gr. Za tydzień 30 gr. Komunikaty oraz nadosłane nuty 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 30 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-espaltowy. Administracja nie przyjmuje zamówień co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Polskiego socjalizmu bronzowane wczoraj

I NIEBEZPIECZNE DZIŚ

1-szo majowy numer „Robotnika” jest dokumentem, charakterystycznym dla tendencji politycznych i zakłamania Polskiej Partji Socjalistycznej. Spotykamy najpierw artykuł p. M. Niedziałkowskiego: „Socjalizm i Polska”, usiłujący udowodnić, że socjalizm był jedyną dźwignią niepodległości Polski. Mamy tu jakiś melanz wiadomości prawdziwych i kłamliwych. Wylicza się socjalistycznych „świętych”, jako działaczy niepodległościowych. Jest tam między innymi Ludwik Waryński, człowiek niepospolicie zdolny, jeden z twórców pierwszego proletariatu, przeciwstawiającego się programowi niepodległości Polski. „Nie jesteśmy patriotami w ścisłym tego słowa znaczeniu i nie podnosimy kwestji narodowej” — mówił Waryński w słynnym procesie proletariatu. Wspomina p. Niedziałkowski o ruchu rewolucyjnym 1905 r., zapominając, że wówczas ten ruch, jako wspólne przeżycie z Rosją, był czynnikiem naszej asymilacji i że P.P.S. zgubiła wówczas sztandar niepodległości, który następnie podniosło nieliczne grono osób: Piłsudski, Jodko, Wasilewski, Goździkowski i t.d.

W okresie naszego ujarzmienia, zwolennicy niepodległości usiłowali zmobilizować robotników do walki o niepodległość Polski. Wmawiali im wówczas robotnikom, że są nosicielami tych szczytnych ideałów, które zostały zdradzone przez warstwy posiadające. Ich antagonizm klasowy, właściwie poczucie zawiści, usiłowało wyzyskać, jako siłę motorową ruchu niepodległościowego. Pisze o tem Sokolnicki w swoich „14 latach”:

„Na wiecach dzielnicowych, wreszcie fabrykach łódzkich i na Bałutach przekonaliśmy się, że lud rzeczywisty mało ma wspólnego z tem wyobrażeniem, jakie nam dała dawna ideologia powstańcza, emigracyjna i demokratyczna, a jakiej po niej przyszedł w spadku prześlancowany do nas z Niemiec światopogląd marksowski. W ludzie tkwiły przymioty pracy, dzielności i poświęcenia, ale pod warstwą zwierzczenia, zdolną do solidarności ruchów ofiarnych, czaiła się ciemnota, nęcza działania, z nieznającym hamulca odruchem, zaś olbrzymiej masie brak było jakichkolwiek idei. Socjalizm marksowski, zagłębiając się w te masy, nie podnosił ich na wyższe szczeble myśli społecznej, lecz sam te myśli do nich, do najniższych i do najmniejszych instynktów zniżył: działał przez egoizm, odwoływał się do interesu, budził w naturach człowieczych najbardziej pierwotne i grube instynkty.”

Sil kierowniczych i agitacyjnych brakło i ludzie zgłaszający się skądkolwiek, przyjmowani byli z otwartymi rękoma. Ale zarazem odczułem obawy i podejrzenia o herezję. Zaimponowano mi pytaniem, czy nowoprzybyli nie ma tendencji „zbyt narodowych”. Wnikliwe dochodzenia, czy jest uświadomiony klasowo. Zaraz przy pierwszych redagowanych przemówieniach czy odczytach zwrócono uwagę na niewłaściwość „sowietystycznych” zwrotów. Słowo „Moskale” uważano za fałszywy zabytek tradycji powstańczych, nieodpowiedni w chwili, gdy idziemy ręką w rękę z proletariatem Moskwy. Słowo „stolica” uważano również za pewien objaw separatyzmu, niewłaściwy w chwili wspólnej zjeunoczonej walki przeciw caratowi. — Po co pytano, powtarzać wzywania do „niepodległości”? Czyż nie właściwie mówić o walce rewolucyjnej „przeciw caratowi”, o władzy ludowej, no i o konstytucyjności? —

P. Niedziałkowski wspomina o tendencjach ugodowych, klas posiadających, tendencje te jednak nie były ich monopolem; bezwzględnie ugodową względem Rosji była socjalna — demokracja Królestwa Polskiego, a w pewnym okresie i P.P.S. Niesłusznie p. Niedziałkowski nie odróżnia aktywizmu z okresu wojny światowej od ugody przedwojennej. Gdy ugoda przedwojenna miała na celu osiągnięcie polepszenia warunków bytu w ramach państw zaborczych, aktywizm z okresu wojny szedł na budowę własnego państwa, nie potrzebował tych koncesyj, jak tylko koncesyj na umożliwienie wydobycia z narodu jak największych sił do budowy własnego państwa i jego podstawowego organu — armii, która nie mogła powstać w okresie wojny

bez obcej pomocy. Aktywizm polski pragnął, aby niepodległość była zdobyta przy naszym współudziale, przy naszych wysiłkach i był przekonany, że tylko to może nam dać Odrodzenie. P. Niedziałkowski oburza się, że myślno o tem, by posadzić na tron polski Hohenzollerna, lub Habsburga, dać mu koronę Jagiellońską. Powinni też się oburzać na Ignacego Daszyńskiego, obecnie kanonizowanego na największego świętego polskiego socjalizmu, Daszyński bowiem w okresie wojny światowej był zwolennikiem wprowadzenia na tron polski — ces. Austrii, króla Węgier, Karola Habsburga, uważając, że tą drogą powstające Państwo Polskie, wykrojone z zaboru rosyjskiego, uzyska Galicję. Żadnej specjalnej legitymacji dziejowej nie posiada polski socjalizm. Co do teraźniejszości nie jest on ochroną państwa, a raczej jest dla niego niebezpieczeństwem.

Każdy numer „Robotnika” jest

zaopatrzoną w hasło: „Niech żyje rząd robotniczo-włściański”; skąd powstało owo hasło? Nie spotykaliśmy go na łamach prasy socjalistycznej przedwojennej, zapoczątkowała go rosyjska bolszewicka rewolucja. Oznacza ono wykluczenie kierowników produkcji, — właścicieli warsztatów rolnych i przemysłowych, oraz inteligencję zawodową od udziału w rządzie, który ma być monopolem agitatorów robotniczych i chłopskich, czyli rządów bolszewickich. Jaka jest psychologia polskiego socjalizmu w ducem centrum robotniczym, jak Łódź? Pochód 1-szo majowy roku zeszłego wnosil okrzyki „na cześć Rosji sowieckiej i niósł na czele portret Lenina. Analogiczne hasła i sztandary były wywieszane w Warszawie podczas pochodu.

Dla ilustracji powyższego, można przytoczyć wspólną odezwę warszawskiego, okręgowego komitetu P.P.S. i komitetu „Bundu” do robotników Warszawy z po-

wodu zarządzenia władz bezpieczeństwa, wyznaczającego inne drogi pochodowi P.P.S. i pochodowi „Bundu”:

„Po raz drugi wbrew naszej woli — wola — zmuszeni jesteśmy manifestować oddzielnie, dodając przytem, że nikt nie jest w stanie rozdzielić ich „na wspólnej drodze walki z kapitalistycznym wyzyskiem i faszystowską niewolą”.

„Wszelką walkę z komunizmem, wszelkie tendencje narodowe, nazwała prasa sowiecka „faszyzmem” i ta terminologia została przyjęta przez naszą P.P.S.”

W 1-szo majowym numerze „Robotnika” p. Zygmunt Żuławski w artykule „W walce z komunizmem” występuje z postulatem ulegalizowania partji komunistycznej w Polsce. W 1922 r. w sprawie legalizacji partji komunistycznej, w owe czasy będącej na porządku dziennym, mówił mi ś.p. tow. Witold Jodko: „Legalizacja partji komunistycznej byłaby dla Polski kęską. Rozrosłaby się ona, korzystając z materialnego poparcia Sowietów i neutralności władz polskich. Pamiętam dobrze, jak wyspy P.P.S. tamowały i cofały naszą robotę. Dziś tamują one

nico rozrost partji komunistycznej”

P. A. Czapiński woła: „Faszyzm podpala świat”, cytując francuskiego pisarza Chandona „Europejskie konflikty”. Uważa Niemcy hitlerowskie za niebezpieczeństwo, wobec którego zjednoczyć się mają wszystkie państwa, powiedzmy, od siebie, zjednoczyły się w przymierzu Francja z Rosją sowiecką, jak dawniej sprzymierzała się z Rosją carską. P. Czapiński stał się ideologiem polityki zewnętrznej Z.S.S.R., stąd rzuca się od czasu do czasu na Japonję i Niemcy, wrogi Rosji sowieckiej, oraz żydostwu.

Żadnej myśli wtręcej nie daje współczesny socjalizm. Realne interesy robotnika polskiego, związane z rozwojem produkcji narodowej, nie są przedmiotem rozważań „Robotnika”.

Wojna w Hiszpanji i wysługiwanie się tendencjom francusko-sowieckim w polityce zewnętrznej, zajmują stałe czołowe miejsce w „Robotniku”, tak rzadko czytany przez naszego robocizara.

Władysław Studnicki

Upadek bohaterkiej obrony Andujar

Przez 10 miesięcy byli wyspą w czerwonej powodzi

ANDUJAR. Agencja Havasa podaje szczegóły zdobycia przez wojska rządowe klasztoru Najsw. Marii Panny De La Cabeza. Klasztor ten jest kompleksem budynków położonych na wzgórzu w odległości 19 km. na północ od Andujar. Główny budynek jest rodzajem umocnionego zamku, otoczonego bardzo grubymi murami i na podwórku jego znajduje się statua Matki Boskiej, od której pochodzi nazwa klasztoru.

W dn. 18 czerwca 1936 r. kilku oficerów gwardji cywilnej przyłączywszy się do powstańców, zgrupowało około siebie kilku podoficerów i kilkunastu członków gwardji cywilnej wraz z rodzinami zamknęło się w klasztorze. — Jako zakładników zatrzymali oni mjr. wojsk rządowych Nofuentes wraz z synem.

Mjr. Nofuentes zdołał wkrótce zbiec i przyłączyć się do wojsk rządowych. Część powstańców obsadziła farmę Ugarnuo, znajdująca się o 5 km. od klasztoru. Oba oddziały komunikowały się ze sobą z latwością przez wąwozy leśny. Te dwa ogniska powstania, obejmujące kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych, były przez dłuższy czas uważane za nie do zdobycia z powodu swego położenia. Powstańcy byli ludźmi zatwardziałymi w boju i dowodzonymi przez odznaczających się odwagą i energią oficerów kpt. Cortesa oraz poruczników Ruano i Rueda. Obłożeni byli obficie zaopatrzeni w żywność i amunicję. Ponadto, stworzyli przed murami klasztoru gęstą sieć okopów, stanowiących pierwszą linię obrony.

Przed mniej więcej trzema miesiącami dowództwo wojsk rządowych zaczęło się interesować tą wyspą powstania, która skutkiem posunięcia się naprzód oddziałów rządowych znalazła się o 30 km. poza frontem. Zacieśniono pierścień oblegających wojsk i starano się zdobyć klasztor przez odcięcie go od dostawy środków żywności.

Przez czas jakiś lotnictwu powstańców udało się zrzucać obłożonym zapasy żywności, ostatecznie jednak akcję tę uniemożliwiły rządowe samoloty myśliwskie.

Przed mniej więcej dwoma tygodniami obroncy farmy Ugarnuewa opuścili swój posterunek i schronili się do klasztoru.

Wczoraj rano podczas ostatecznego ataku obłożeni stawiali nieznaczny tylko opór i po kilku godzinach poddał się, wywieszając białą chorągiew. — Wśród jeńców prócz oficerów Cortesa, Rueda i Ruano znajduje się około 250 gwardzistów cywilnych oraz kilkaset kobiet wraz z dziećmi. Wziętych do niewoli oddawiono do Andujar.

Wojska narodowe opanowują wybrzeże baskijskie

PARYŻ. — Havas donosi z Guernicy: wczoraj wieczorem wojska powstańcze zbliżyły się do la-

tarni morskiej na przylądku Machichaco. Przylądek ten panuje nad dościami do zatoki Bilbao.

Pancernik „España” natknął się na minę

SALAMANKA. — Agencja Hava donosi: generalny sztab armji powstającej wydał wczoraj rano w sprawie zatonięcia na morzu Kantabryjskim pancernika „España” następujący komunikat:

Rozgłoszenie rządowe puszczają w świat fantastyczne historie na temat bombardowania przez samoloty nasyżych okrętów na morzu Kantabryjskim. Zatonięcie „Espany” należy przypisać jedynie przypadkowi. Pancernik natknął się na olbrzymią minę, założoną przez powstańców u wejścia do portu Santander. Wypadek zdarzył się w chwili gdy „España” ścigał angielski statek handlowy, który nie usłuchał wezwania do zatrzymania się. W chwili rozgrywania się akcji nie było w pobliżu żadnego okrętu ani samolotu rządowego. Ewakuacja pancernika odbyła się w największym porządku.

LA ROCHELLE. — Agencja Havasa donosi, że admirał, dowódca cy fletą angielską na północnych wybrzeżach Hiszpanji, zawiadomił przez radio władze portu, La Pallice, że u wejścia do portu Santander znajdują się między 30 st., 35 a 4 st. długości zachodniej pola minowe, ciągnące się na przestrzeni 5 km. wzdłuż wybrzeży.

Dziennikarze zagraniczni w Guernica

PARYŻ. — Korespondent Havasa z frontu baskijskiego donosi, że oficerowie sztabu gen. Mola oprowadzili wczoraj zagranicznych dziennikarzy po miejscowościach Guernica, aby im dać sposobność nauce przekonania się, że wbrew rozsiwa-

nym przez źródła rządowe wiadomościom, zburzenie miasta nie było dziełem powstańców. Dziennikarze znaleźli ślady bombardowania jedynie na przedmieściach, głównie zaś na drogach wyjściowych z miasta.

W. Brytania zaskoczona nową konstytucją Irlandji

LONDYN. Nowa konstytucja irlandzka ogłoszona przez de Valera uważana jest w Londynie za akt pozbawiony większego praktycznego znaczenia. — Konstytucja ta w artykule drugim stwierdza, że terytorjum narodowe składa się z całej niepodzielnej Irlandji i wod terytorjalnych, otaczających Irlandję ze wszystkich stron, tymczasem północną część Irlandji posiada reżim zupełnie odrębny, jak najściślej związany z W. Brytanią i jest protestancka, podczas gdy konstytucja uznaje katolicyzm za religję panującą w Irlandji. Jeśli zaś chodzi o wody terytorjalne, to są one pod kontrolą brytyjską. W konst. nie ma ani jednego słowa o stosunku Irlandji do W. Brytanji i brytyjskiego „Commonwealthu”, tak, jakby zagadnienie to wogóle nie istniało.

Forma państwowości, przewidziana w konstytucji jest republika z prezydentem obieranym co 7 lat, wyposażonym w bardzo szerokie uprawnienia.

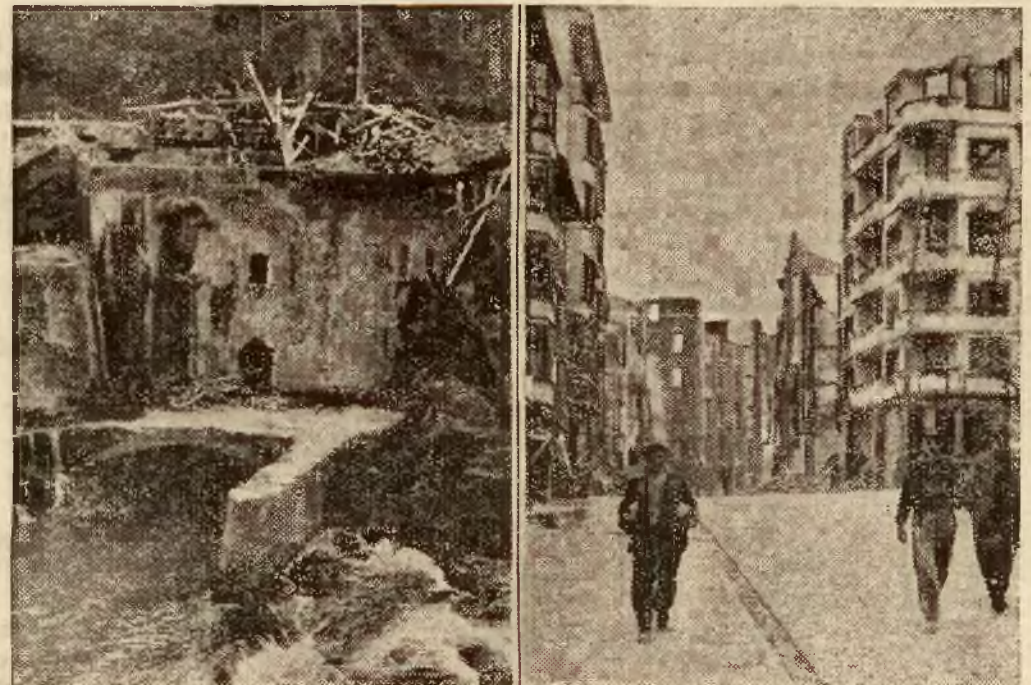
M. in. jest on również najwyższym dowódcą sił zbrojnych republiki. Prezydent mianuje premiera — słowem przejmuje wszystkie uprawnienia dawnego generalnego gubernatora. Cała

konstytucja zredagowana jest w taki sposób, jakby „W. Brytania oddalona była od Irlandji o tysiąc mil”, jak to prezydent de Valera sformułował w przemówieniu radjowem.

Wyrok w procesie członków „Unakoru”

LUCK. Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Lucku ogłosił wyrok w sprawie 44 mieszkańców powiatu hochowskiego, oskarżonych o należenie do zbrojnej organizacji pod nazwą Narodowy ukraiński kozacki duch (Unakor).

Główni oskarżeni Karaskiewicz skazany został na 8 lat więzienia, Marja Wołoszynowa na 7, Włodzimierz Ławenko na 7, Sytnik na 6, Marja Rybata i Burok po 5 lat, Krochmal, Stante i Przybyłok po 4 lata, 33 oskarżonych sąd skazał na kary więzienia od 2 do 3 lat. Siedmiu oskarżonym sąd zawiesił wyrok kary na przeciąg lat 5.



Pierwsze zdjęcie baskijskiego miasta Eibar po zdobyciu go przez oddziały gen. Mola. Na lewo wysadzony przez oddziały rządowe most a rzecze Devie. Na prawo ruiny miasta.

O repertuar skarb Matrymonjaine

Wezorajszy IKC zamieszcza list Ludwika Solskiego, który jako dyrektor teatrów Narodowego i Nowego porusza sprawę polityki repertuarowej w obu tych teatrach. List ten jest odpowiedzią na kilka artykułów, wydrukowanych w I.K.C., krytykujących repertuar.

Między innymi ezeigodny nestor polskiej sceny pisze:

W bieżącym sezonie musieliśmy posługiwać się głównie retrospektywnym repertuarem i wznowieniami. Repertuar ten oczywiście może się podobać lub nie — jest to sprawa gustu, smaku i upodobania, która ma prawo podlegać dyskusji.

Słowo „musieliśmy“ nie jest tu dostatecznie zrozumiałe. Na innym miejscu tego listu czytamy:

Jeżeli więc popełniliśmy jakieś błędy w tej dziedzinie, zapewne nie są one większe, aniżeli zdarzyło się to innym dyrekcjom teatrów, przypadkowo mającym więcej szczęścia pod względem wyboru sztuk, które przypadły do gustu publiczności.

Otóż o to właśnie chodzi, że w pojęciu „teatr Narodowy“ chcieliśmy widzieć coś większego i wyższego, niż inne sceny polskie, z błędami ich prywatnych, czy nawet pół-urzędowych dyrekcji.

W jednym z najbliższych numerów, wykorzystując pobyt Stefana Jaracza w Wilnie, zamieścimy na ten temat obszerniejszy wywiad z tym znakomitym aktorem.

We Francji odbędzie się wkrótce arcyciekawa licytacja. Przedmiot licytacji nie będzie widzialny dla chętnych nabywców, gdyż od 150 lat spoczywa na dnie morza.

Chodzi tu o uzbrojony bryg francuski „Telemaque“, który zatonął u ujścia Sekwany w r. 1790, a na pokładzie miał mieć skarby, wartości 500 milionów funtów.

Skarby te miały być własnością Ludwika XVI, który już w r. 1789 kazał podobno przenieść klejnoty i zapasy złota, w tajemnicy, na wycieczony statek.

Między innymi miała się tam znajdować kolja Marii Antoniny, której wartość oceniono na 150 milionów franków.

„Telemaque“ zatonął u ujścia Sekwany, z powodu gwałtownej burzy. Ponieważ wiadomo, gdzie leży kadłub okrętu, czyniono już w r. 1818 próby wydobywania go. Próbę powtórzono w r. 1837 i ostatnio przed kilku laty. Rezultaty były minimalne.

Postępy techniki sprawiły, że obecnie szereg przedsiębiorstw wniosło oferty, z propozycją powierzenia im dalszych poszukiwań. Wobec tego rząd francuski ogłosił przetarg, który odbędzie się w czerwcu.

Nie będzie tu chodziło o sam skarb, lecz o prawo wydobywania go, przeczem znalazłom przypada 2/3 skarbu. Najcieższą sprawą w poszukiwaniach, będzie usunięcie wielkiej warstwy piasku, pod którą znajdują się szczytki „Telemaque“.

Ze złotej serji ogłoszeń matrymonjalnych:

MŁODA, niezależna panna z braku czasu pozna Pana inteligentnego, na stanowisku, lat 34 —45. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia i t.d.

„Z braku czasu“, a gdyby pani miała trochę czasu, to nie?

KTÓRY z panów szuka idealnej żony i matki? — I.K.C. Kraków

ZJAZD ABSOLWENTÓW gimn. klasyczn. Im. J. Słowackiego w Wilnie

Pod protektoratem Dyrektorów Benedykta Bińkowskiego i Zdzisława Zerebeckiego odbędzie się w gmachu gimnazjum (Dominikańska 3).

PROGRAM ZJAZDU

Dnia 15 maja r. b.

Godz. 9.00 — Msza Żałobna za Dusz Zmarłych Profesorów i Kolegów.
Godz. 21.00 — Zabawa taneczna w sali Gimnazjum.

Dnia 16 maja r. b.

Godz. 10.00 — Msza w Kościele szkolnym Św. Ducha.
Godz. 11.00 — Akademija w sali Gimnazjum.

CZĘŚĆ I.

Przemówienie Dyrektora B. Bińkowskiego.
Przemówienie Dyrektora Z. Zerebeckiego.

Referat kol. J. Lenartowicza — p. t. „Szkoła a charakter“.
Referat kol. W. Bodaka — p. t. — „Wspomnienia szkolne“.

CZĘŚĆ II.

Oda Horacego. Śpiew.
Urywek z Homera. Deklamacja.
L. Beethoven: „Allegro“ Sonata c-moll — (fortepjan kol. Grewcew).
F. Chopin: „Mazurek“ (skrzypce kol. Piekarski).
L. Fibich: „Poeme“ (skrzypce kol. Piekarski).
Ant. Dvorak: „Humoresque“
J. Lindsay: „Intermezzo“.
K. Namysłowski: „Mazurek“ — wykonana orkiestra Gimnazjum pod batutą p. prof. Bojakowskiego.
F. Nowowiejski: „Hasto“
A. Orłowski: „Polonez“.
„Gaudemus“ — wykonana chór gimnazjum pod kierownictwem p. prof. Bojakowskiego.
Godz. 19.30 — Obrady uczestników Zjazdu w Sali Gimnazjum.
Godz. 20.00 — Wspólna kolacja w Sali Gimnazjum i zakończenie Zjazdu.

Wszelkich informacji związanych ze wzięciem udziału w Zjeździe udziela codziennie sekretariat gimnazjum w godzinach urzędowych.

Hollywood strajkuje

HOLLYWOOD. Wubuch strajk dekoratorów, malarzy, rysowników i fryzjerów, zatrudnionych w wytwórniach filmowych. Strajkujący wystawili plakaty przed wytwórniami i kinami.

Strajkujący domagają się uznania ich organizacji zawodowych. Część aktorów sprzyja strajkowi. Artyści są wpuśczeni bez przeszkód do wytwórni. Sytuację utrudnia strajk bufetów w tych wytwórniach, proklamowany na znak solidarności. Jutro przystąpi do strajku charakterystyczny.



Wielopole 1. „Dwudziestodwulecie“.
Przepraszam, czy już matki, czy dopiero „in spe“?

DWUDZIESTOCZTEROLETNI zgrabna, przystojna blondynka, posiadająca 200.000 — odda serce zdecydowanemu. Zgłoszenie i t.d. Dwieście tysięcy czego? Jeżeli złotych, to jestem zdecydowany przyjąć to serce.

Wybr. WeL

TEATR NA POHULANCE

Występy teatru Ateneum pod dyktką Stefana Jaracza

„SZKOŁA ŻON“ — komedia w 5-ciu aktach J. MOLJERA. Przekład BOYA - ZELEŃSKIEGO. Reżyserja STANISŁAWA PERZANOWSKIEJ. Dekoracje i kostjumy WŁADYSŁAWA DASZEWSKIEGO

Oto widowisko, które należy poznać, chociażby już dlatego, że stało się ono wielkim zdarzeniem w tegorocznym sezonie teatralnym w Warszawie. Oto przedstawienie, na którym widz nie może się nudzić, — które bawi, zaciekawia, zachwycia, no i zdumiewa doprawdy.

Staruszek Moljer!.. Szkoła żoni. Dziś po prawie trzystu latach, w warunkach tak gruntownie zmienionych!... W jaki sposób przystąpi do zdrady Arnolfa i jego wychowawki, którą on tak starannie wyhodował sobie na żonę, — w jaki sposób te naiwne, przestępcze perypetje stają tak niemal aktualne, tak bawią i wzruszają?

Podtusiaty Arnolf, mający w życiu niemal doświadczenie, logicznie wysnuł dobrze uzasadnioną teorię, dotyczącą ideału żony. Żoną najlepszą, najwierniejszą, najpewniejszą może być tylko kobieta głupia. Rozum przeszkadza kobiecie, — sprytni wręcz prowadzi do zdrady. Arnolf zaopiekował się dziewczynką, wziętą ze wsi i wychował ją na głupiutkie, ale niezmiernie wdzięczne stworzenie. Już się zbliża termin ślubu, — szczęśliwy Arnolf wraca z krótkiej podróży do swej Anusi, pilnie strzeżonej przez Grzelę i Agatkę — dwa okazy głupoty. Trzmił teorii przorszego Arnolfa jest bliski, ale...

Któżby przewidział, że podczas krótkiej nieobecności Arnolfa zjawi się nieoczekiwanie młody Horacy, że Anusia, nie zdając sobie sprawy ze zmian, które w niej zachodzą (no, może i nie jest tak bardzo nieświadoma tego; co się z nią dzieje!) zakocha się w pięknym młodzieńcu, — że najbardziej pomysłowe środki zaradcze nie odniosą żadnego skutku, że wreszcie Arnolf wpadnie we własne sidła, starając się przyspieszyć małżeństwo Horacego z nieznaną mu córką Enryka, którą się okazuje właśnie uroczą Anusią?...

Komedia naiwna, pełna beztronskiego humoru, porusza sprawy, które nigdy nie tracą swej aktualności.

Mężowie ozdobieni rogami, — oni przedewszystkiem muszą poznać nieśmiertelną komedię! Arnolf uważa, iż w życiu jest tylko jedna kłeska największa, najdotkliwsza, najboleśniejsza: rogi. Jego przyjaciel Chryzald, jakże przekonująco dowodzi, że wszystko zależy od umiejętności noszenia na swej głowie tej ozdoby!...

Mężatki i narzeczone, które... nie, nie! — niech piękne panie lepiej nie oglądają tej komedji, która tak niemilosierdzie drwi z przorsności zazdrosnego mężczyzny.

Natomiast wszyscy zakochani mogą zastanowić się nad własnymi przeżyciami i stwierdzić, że miłość we Francji, czy w Polsce, w wieku XVII czy XX jest taka sama: mocna, nieoczekiwana, nierozsądna, wspaniała, uskrzydlaająca, zwycięska nawet w kłesce, etc. etc.

Ze zdziwieniem i niemal przerażeniem przekonywa się Arnolf, że szczerze i głęboko kocha Anu-

się, i zastanawia się nad odwiecznym zagadnieniem: dlaczego się kocha kobietę nawet wówczas, gdy rozsadek stwierdza, że taka miłość jest niemal absurdalna? Ba! — ktoś nie zadawał sobie podobnych pytań? — ktoś nie stwierdzał, że im bardziej nierozsądna jest miłość, tem jest silniejsza? — a może odwrotnie: im silniejsza, tem bardziej nierozsądna!..

Mówi Horacy o twórczej sile miłości, — ktoś nie wie, jak uczucie przeobraża człowieka?...

Mówi Chryzald o rogowaczach... hm... temat stale aktualny! — mówi o manji zmieniania nazwisk i przybierania przez plebs nazwisk szlacheckich, — jakby był stałym czytelnikiem polskiego Monitoru z roku Pańskiego choćby i 1937.

Ale te wszystkie „odwieczności“ nie zapewniłyby wspaniałej komedji Moljera takiego powodzenia, jakie stało się udziałem „Szkoły Żon“ w inscenizacji i wykonaniu teatru „Ateneum“. I dlatego warto się zastanowić nad tem, jak się wydobywa w teatrze nieprzemijającą wartość wielkich dzieł literatury dramatycznej.

Moljer. Komedja niezawodnie już archaiczna. Lecz oto zjawia się Boy - Zeleński, jako tłumacz. Tłumacz nie jest rzemieślnikiem literatury, — chce być w pewnym zakresie współtwórcy i daje więc wiersz dźwięczny i wyrazisty, styl zlekką archaizuje, dopycipy spolszcza, tak jak niektóre nazwiska, — stąd: Rosochacki, Wypiański etc.

To mement pierwszy, zapewniający powodzenie starej komedji francuskiej na scenie polskiej.

Moment drugi — to Jaracz, jeden z największych polskich aktorów doby dzisiejszej. Jaracz bierze rolę Arnolfa, ma więc zbudować całą komedię ze względu na to, że postać Arnolfa jest centralna, —stwarza sobie otoczenie, dobiera partnerów. W Warszawie jękkże łatwo jest o dobrych aktorów, lecz Jaracz ma oko bystre, przenikliwe: w Wilnie dostrzegł pięknie się rozwijający talent Janiny Polakówny. Ją właśnie upatrzył sobie na wykonawczynię roli Anusi i nie omylił się: nawet najzłośliwszy z warszawskich recenzentów, Antoni Stonimski, znalazł dla młodej artystki słowa uznania, — inni zaś recenzenci prawili naszej artystce takie komplementy, a pisma tak chętnie umieszczały niezwykłe wdzięczną podobiznę Anusi — Polakówny, że powstawała obawa, czy te pochwały nie uderzą artystce do głowy, jak mocne wino? — Trószkę tego jest: artystka już za dobrze wie, że wygląda uroczo, więc odrobinkę nadużywa kokieteryji: owe wdzięczne „dygi“ należałyby nieco zredukować.

W roli Horacego występuje dobrze znany Wilnu Leszek Pośpielowski, też z poza zespołu Ateneum i również, jak Polakówna, szczęśliwie wyzyskany przez Jaracza. Horacy Pośpielowskiego ujmuje młodzięcnością uczucia, — jest to kochanek — figlarz, rozkwitający pod wpływem uczucia tak jak Anusia, razem z nią.

Poszukuje się 5 królewiczów z bajki...



...lecz dopiero na rok 1955. Kandydaci mają czas na przygotowanie się. Rok 1955 — czy ta data nie Wam nie mówi? W roku tym pięcioraczki kanadyjskie będą miały 20 lat i pomyślą o wyborze męża.

Obliczono, że każde z pięcioraczek otrzyma po dojściu do 20 roku życia, posag 7.000.000 dolarów, czyli aż 35.000.000 złotych — nie licząc dochodów osiągniętych z filmu i teatru. Kim będą wybrańcy miłości i szczęścia? Mogą to być lotnicy, bankierzy, śpiewacy operetki, posłowie, mni-strowie lub też prości mieszczanie — gdyż dzisiaj królowie, jak królewicze z bajki krzają się tronu, aby poślubić mieszczańkę!..

W każdym razie, aby dotrzeć do swych śpiących królewych ci szczęśliwi zakochani będą mieli mniej trudu, aniżeli królewicze z bajki... nie będą oni walczyli ze smokiem, zakłęciami i czarami!... Droga do tych czarujących

dziewczek jest w rzeczywistości bardzo łatwa... i bardzo uczęszczana. Male miasteczko Callender w Knadzie, gdzie mieszkają pięcioraczki jest codziennie odwiedzane przez 1.500 turystów. W niedzielę przyjeżdża ich około 7.000

Rząd kanadyjski musi zbudować specjalną autostradę dla 2.000 samochodów, przywozących spragnionych sensacji turystów. Fakty te pozwalają przypuszczać, że pięcioraczki będą miały w przyszłości bogaty i łatwy wybór wśród ubiegających się o ich rękę. Ale pięcioraczki będą wymagające! Mają do tego pełne prawo. Niezależnie od fortuny odznaczają — się one prawdziwą pięknoscia. A zwłaszcza ich cudowna cera, ta jedwabista świeżość skóry, którą zawdzięczają — to już nie jest tajemnicą — wyłącznie i regularnemu używaniu mydła Palmolive, — słynnego mydła piękności na olejku oliwkowym.

CZYTELNIJA J. Markowskiej Tatarska 22
BELETRYSTYKA, LEKTURA SZKOLNA, DZIAŁ NAUKOWY.
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czynna od 11—18.

Tłumacz, Jaracz, zespół. To bynajmniej nie koniec Reżyserji Stanisława Perzanowskiej, również Wilnu doskonale znana, reżyserka twórcza, obdarzona wielką inwencją. Perzanowska zręcznie stylizuje, mając przed sobą wzory włoskiej „commedia dell'arte“, która wybiła wyraźne piętno na twórczości Moljera. Zdecydowanie groteskowe postacie Grzela (Stanisław Danitowicz) i Agatki (nasza dobra znajoma Halina Kamińska) w reżyserji Perzanowskiej nie przeszkadzają Arnolfowi i nie przekreślają momentów o zabarwieniu melodramatycznym. Komizm sytuacji zostaje wydoby nad podziw umiejętnie, — humor, zrodzony pod słońcem, o wiele gorętszem niż nasze, znajduje należytą oprawę sceniczną. Tu już zaznacza się działalność dekoratora. Władysław Daszewski, jeden z najciekawszych w Polsce dekoratorów teatralnych jest artystą o wielkim rozmachu twórczym, — jest wprost nieprześcigniony w tworzeniu groteski. Daszewski w „Szkołe Żon“ nie nadużywa efektów, daje tylko szereg mocniejszych akcentów, dbając o spokój i harmonję całości.

Muzykę do poszczególnych scen komponuje Roman Palester.

Na tem koniec? Nie, to dopiero początek, bo to, co możemy obecnie oglądać na scenie teatru wileńskiego jest wynikiem: twórczej inwencji szeregu kierowniczych jednostek, talentu wykonawców poszczególnych ról, doskonałej organizacji, no i — pracy. Dwa miesiące prób, staran-

nym, uwzględniających każdy ruch i gest, a później próba najistotniejsza: przed widownią, zapełnioną publicznością. Siedem dziesiąt kilka razy szła „Szkoła Żon“ w teatrze „Ateneum“. Jes wic obecne widowisko w teatrze na Pohulance jak owoc dorzały: kształtne, soczyste, sprawiające prawdziwą rozkosz!..

O grze artystów cóż powiedzieć? Jaracz — jak i co mówić o Jaracz, który stworzył niezmiernie ciekawą kreację, a stare efekty komedji włoskiej, która tak zawazyła na twórczości Moljera, wyzyskał w sposób zdumiewający? Kto widział Jaracza w „Szkołe Żon“, ten ma pojęcie o najwyższej klasie gry aktorskiej, — kto nie widział Jaracza w tej roli, — niech zobaczy!

Zespół jest zgrany bez zarzutu. Całość — jeszcze raz: to owoc dorzały, soczysty, smaczny!..

Serdecznie witając naszych drogie gości, wśród których mamy starych (broń Boże, nie wiekiem!) znajomych, mamy nadzieję, że nie pożałują oni swego przyjazdu do Wilna, że na naszym gruncie doznają nie mniejszego uznania niż w Warszawie, a większe, wdzięczności i serdeczności!..

W. Charkiewicz.

Teatr na Pohulance

Dziś 2 p. przedstawienia. O g. 4.15 pp. „Mazepa“
Ceny propagandowe
O godz. 8.15 wiecz. „SZKOŁA ŻON“
występ Stefana JARACZA
Zatr. ul. w. w. w.

JAN MOLTEN

Prokurator incognito

27)

Po powrocie do hotelu Regina zabrała się do badania skradzionego zwiłku papierów. Kładła jeden list za drugim na stole... Szweda stał za nią. Dziwne mu się wydało, że on, prokurator, był świadkiem przestępstwa i milczał. I poco to zrobiła? Hergotin nie żyje, poco go niepokoić, z ciekawością kobiczą szperać w jego tajemnicach? Jakies nic nie mówiące zresztą papiery!

Regina uderzyła pięścią w stół! Nic, nic niestety nie można się dowiedzieć... Czego szukata?... Listów słodko uśmiechniętej, nieznanym kobiecie z portretu.

Wreszcie znalazła dobrze jej znane pismo — list od jej brata:

„Posiadam szczególnie wartościową statue Sziwy. Jeżeli pan się tem interesuje, proszę, by zechciał mnie Pan odwiedzić, najlepiej wieczorem, w najbliższych dniach“.

Tego wieczora po obiedzie Szweda brał udział w grze w pokera, do której zasiadli ci sami co wczoraj panowie, a pan A. H. Tintelott stał za graczami jako obserwator, bez cygara jednak i przez cały czas nie palił.. Szweda obserwował go pilnie i doszedł w końcu do przekonania, że podejrzenia Reginy były niesłuszne.

W chwilę potem spostrzegł jednak, że Twelvetree pienia się ze złości i rzuca handlarzowi starożytności spojrzania pełne pretensji, a Tintelott niewzruszony potrząsa na to głową. No, tak... Zgadza się... Pan Twelvetree, który całą Szwajcarię zapatruje w cejlonską herbatę, z przyjemnością oszukuje w kartach. Ale dlaczego Tintelott nie chce zapalić?
Nie mógł się wstrzymać od uśmiechu — jakże może oszukiwać w obecności pana prokuratora?!

XII

Ktoś biegnie po schodach z takim hałasem, że aż w pokoju Szwedy było slychać. Dudnienie tych samych kroków w sieni, nagle drzwi otworzyły się z traskiem.
— Oto jestem! — zawołał od progu jakiś młody człowiek. Jednocześnie spostrzegł, że wpadł do niewłaściwego pokoju. Szweda leżał na kanapie i czytał Kanta. Podniósł się zdziwiony, ale bardziej jeszcze zdziwiony wydał się przybyły.
— Przepraszam — zawołał — wszak tu mieskał Ferdynand Kester?
— Tak, mieskał...
— Wyprowadził się?
— Przed trzema miesiącami.
— Do licha, jaka szkoda! — zawołał widocznie zakłopotany. — Cała awantura. Nie widzieliśmy się od roku. Wracam z Hamadan z Persji, chciałem mu zrobić niespodziankę. Jestem Jan Sanden, bramkarz piłkarski — przedstawił się.

Napewno Niemiec, jak i Kester — pomyślał Szweda — musiał razem z nim studjować w Zurychu.

— Pan jest przyjacielem Kestera? — zapytał przypatrując się z przyjemnością młodzieńcowi, opalonemu na bronzowo, który tylko co wrócił z Hamadan z Persji. Twarz jego i ubranie, flanelowe spodnie i niedobrana kurtka, były tak zakurzone, jakby całą tę drogę odbywał pieszo.

— To mój najlepszy przyjaciel! Byliśmy w jednej drużynie, Kester lewy obrońca — opow iadał z życiem — potem gwizdaliśmy na ten kram. Ja z kilkoma przyjaciółmi machaliśmy przez Bałkany i Azję Mniejszą do Persji. Za wspólne pieniądze kupiliśmy używanego Forda i zrobiliśmy wspaniałą podróż. Głupi Kester, że nie pojechał z nami. Czy pan nie wie, dokąd się wyprowadził?

Szweda długo milczał. Podszedł potem do drzwi, zamknął je, podał przybytemu krzesło, ale Sanden stał czekając odpowiedzi.

— Niech pan posłucha W czasie, kiedy pan podróżował, pana przyjaciel wpadł w paskudną awanturę i został skazany za morderstwo rabunkowe. Może papierosa?... — dodał częstuając.

Sanden wziął papierosa, nie zapalił go jednak, oparł się ciężko na poręczu krzesła i długo patrzył w ziemię.

— Niel to wykluczone! — wybuchnął.

— Co jest wykluczone?

PRACA W DOMU I POZA DOMEM

Nr. 23 DWUTYGODNIOWY DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOBIECYM Nr. 23

Zjazd Związku Pań Domu

Od dnia 14 do 17 kwietnia toczyły się obrady ogólnopolskiego Zjazdu delegatek pięćdziesięciu kilku oddziałów Związku Pań Domu — organizacji, która wzięła sobie za cel pracę nad podniesieniem ognisk rodzinnych przez wyrobienie z jednej strony odpowiedniej postawy kobiety i całego społeczeństwa w stosunku do życia rodziny, z drugiej przez wysuwanie tak często dotąd zapoznawanych zagadnień ekonomicznych i gospodarczych, jakie stoją przed każdą z tych 6 milionów gospodyń domu w Polsce, które przez obrzędy prowadzone gospodarstwo nie mały mogą się przyczynić do dobrobytu kraju.

Zjazd we Lwowie wykazał, że prace Z.P.D. obejmują coraz szersze sfery polskich kobiet, w tem żony robotników, rzemieślników, żeńska młodzież bezrobotną, przeszkolenie gospodarcze młodzieży szkolnej i harcerskiej, z każdym rokiem przybierają na nasileniu, fachowości i uspołecznieniu.

Jeżeli przytoczymy, że na kursach i pokazach Z.P.D. przeszkolono w roku 1936 przeszło 65 tysięcy osób (o 21 tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym), będzie to dowodem siły rozwojowej tej organizacji. Wzmocnienie gospodarczych podstaw życia rodziny wymaga bezsprzecznie odpowiedniego gospodarczego przygotowania kobiet i ich ekonomicznego uświadomienia. Potrzeba ta jest coraz lepiej przez społeczeństwo uświadomiana. Dowiodło tego duże zainteresowanie się zjazdem, mającym te cele na względzie, zarówno ze strony władz jak i instytucji społecznych, a przede wszystkim instytucji samorządu gospodarczego. Dwa główne referaty zjazdowe podkreśliły dwa główne cele Związku Pań Domu: 1) referat p. I. Mandukowej: „Stosunek społeczeństwa do działalności Związku Pań Domu“, był wyliczeniem wszystkich poczyniań Związku w ciągu kilku ostatnich lat nad podniesieniem życia gospodarczego i kulturalnego w różnych dzielnicach Polski, ich powodzeń i niepowodzeń.

2) Dr. Marji Uklejskiej: „Wpływ atmosfery rodzinnej na wychowanie człowieka“ podkreśla rolę rodziny jako podstawowej komórki społeczeństwa i państwa i obowiązki wychowawcze, wchodzące jako najpierwsze do obowiązków „pani domu“.

Niezmiernie interesujące były sprawozdania Oddziałów z ich prac, które są bardzo różnorodne w zależności od terenu i potrzeb danego środowiska. Wytyczne do prac na przyszłość znalazły wyraz w uchwałach, z których najważniejsze przytoczamy.

1) Zjazd postanawia prowadzić w społeczeństwie usilną propagandę w celu zorientowania opinii publicznej w doniosłości i konieczności uznania pracy gospodyni do mu za zawód.

Wydaje się niesprawiedliwością, że kobieta spełniająca jako pani domu szereg czynności, uznawanych każdą oddzielnie za zawód, jak wychowawczyni, pielęgniarka, krawcowa, kucharka i t.p., przyczyniając się swą pracą do dobrobytu rodziny, biorąca udział w utrzymaniu domu, figuruje w spisach ludności, w wykazach statystycznych pod rubryką „przy mężu“, „przy ojcu“, „przy bracie“, a przecież tak łatwo można by wprowadzić inny, odpowiedniejszy termin.

Kilka uchwał dotyczy zagadnień ekonomicznych i odpowiedniego uświadomienia kobiet w tym kierunku.

2) Zjazd wzywa wszystkie członkinie do popierania chrześcijańskiego handlu, przemysłu, rzemiosła i wolnych zawodów.

3) Uznając doniosłość rozwoju gospodarstwa narodowego, gruntownej znajomości zagadnień ekonomicznych przez ogół pań domu, jako kierowniczek gospodarstw rodzinnych, Zjazd uważa za konieczne pogłębienie i jaknajszerszą propagandę podstawowych wiadomości ekonomicznych przez:

a) urządzanie na terenie Zw. Pań Domu stosownych pogadek, referatów i odczytów.

b) zorganizowanie już w bieżącym roku kursów rachunkowości dla pań domu.

4) Wzywa członkinie Z.P.D. do podjęcia wysiłków w celu zrównoważenia swych budżetów domowych i dostarczania materiałów Komisji Badania Budżetów przy Instytucie Gospodarstwa Domowego.

5) Zjazd, stojąc na stanowisku rentowności gospodarstw rolnych oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i opowiadając się za koniecznością pewnej ewolucyjnej poprawy cen tam, gdzie one nie gwarantują opłacalności, opowiada się z całą bezwzględnością przeciwko próbom nadmiernej i gospodarczo nieuzasadnionej i spekulacyjnej podwyższenia cen.

Zbyteczne podkreślać, jak ważną jest w Polsce sprawa służby domowej. Wiemy jaką udręką dla pań domu jest brak wykwalifikowanej pomocnicy, jakim niebezpieczeństwem jest dla zdrowia, moralności i moralności rodziny współżycie z t. zw. pracownicą domową wobec braku legitymacji zawodowej, zaświadczeń o zdrowiu i uczciwości. Zrozumiały więc jest szereg uchwał Zjazdu w sprawie służby domowej:

6) Zjazd uchwala zwrócić się do Ministerstwa WR i OP o utworzenie szkół dokształcających dla pracowników domowych w każdym mieście wojewódzkim jako zapoczątkowanie powszechnego przysposobienia zawodowego pracowników domowych.

7) uchwala prosić Min. WR i O. P. by polecił Kuratorjom popieranie w jak najszerszym zakresie inicjatyw oddziałów ZPD w kształceniu zawodowym pracownic domowych

8) zwraca się do Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz do Izby Ustawodawczej przez kobiety - posłanki o ustawowe przeprowadzenie rejestracji pracownic domowych przez wydanie im legitymacji zawodowych z wpisaniem kwalifikacji i ciągłości pracy

9) wzywa Zarząd Główny i wszystkie oddziały do wzmożenia starań o obowiązkowe badanie lekarskie pracownic domowych przez Ubezpieczalnię Społeczną w ramach dotychczasowych opłat przy zmianie posady lub na żądanie pracodawcy.

Bardzo doniosłe były również uchwały Zjazdu opracowane przez Komisję Higieny i Zdrowia.

10) Wobec niedostatecznej zaopatrzenia w zdrową wodę najszerszych warstw ludności miejskiej i wiejskiej, zjazd zwraca się do ministerstwa spraw wewnętrznych o umożliwienie instytucjom samorządowym otrzymywania na ten cel długotrwałych pożyczek.

11) Zjazd przez Zarząd Główny zwrócić się do ministerstwa komu-

nikacji z następującymi żądania- ni:

a) czysta woda do picia i mycia w dostatecznej ilości nie tylko w pociągach pośpiesznych, ale i w zwykłych;

b) częstsze i staranniejsze czyszczenie umywalki w czasie biegu pociągu;

c) lepsze zabezpieczenie podróży przed kurzem;

d) dostosowanie ogrzewania pociągów do temperatury zewnętrznej, szczególnie w okresie jesienno-wiosennym;

e) kontrolowanie regulatorów ciepła przed uruchomieniem pociągów i urządzenia wentylatorów we wszystkich wagonach;

f) roztoczenie surowej kontroli nad higieną bufetów kolejowych, świeżością produktów, czystością naczyń i ubrań służby;

12) Zjazd Delegatek uchwala utworzenie przy oddziałach sekcji sanitarno - higienicznych, a w przyszłości prawomocnych komisji lotnych, kontrolujących stan czystości w poszczególnych ośrodkach i zaleca Oddziałom współpracę w Komisjach Zdrowia przy Zarządach Miejskich przez odpowiednio przygotowane delegatki.

Wyżej przytoczone uchwały o charakterze ogólnym obejmują wie le bolączek naszego codziennego

życia, do usunięcia których powinny dążyć nie tylko członkinie ZPD, ale ci wszyscy, którzy ich znaczenie doceniają i dlatego pozwolili im sobie te uchwały na tem miejscu przytoczyć.

Na zakończenie kilka słów o organizacji Zjazdu. Była świetna. Każdy późniejszy Zjazd kobiecy to nowy dowód, że mamy zmysł organizacyjny, że coraz bardziej wyrabiamy się w pracy społecznej i że umiemy znaleźć najwłaściwszą formę i coraz lepiej opanowujemy trudną technikę organizacji zarówno licznych Zjazdów jak i samych obrad. Lwowianki z właściwym im temperamentem i poczuciem obowiązku świetnie przygotowały liczny Zjazd, wszystko przeżywały, wszystko jaknajlepiej zorganizowały, pomyślały o wygodzie uczestniczek o urozmaiceniu im krótkich chwil przerw między obradami, o zapewnieniu im możliwości zwiedzania miasta i okolic pod fachowem kierownictwem, otoczyły nas taką serdeczną gościnnością, że wszystkie z żalem opuszczaliśmy drogę nam miasto Orłąt, a już szczególnie my Wilnianki, przybyłe tam z drugiego krańca Polski, z przeciwnych Kresów, i jako takie witane i żegnane jeszcze serdeczniej, niż inne delegatki.

Z. R-ska

NAUKA I WYCHOWANIE

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ

W dniu 22 kwietnia — licznie zebrani w lokalu gimnazjum im. Adama Mickiewicza delegaci organizacji społecznej zapoznali się w referacie profesora Narwojsza z celem i zamierzeniami powstałej w zeszłym miesiącu Komisji Międzyorganizacyjnej Opieki nad Młodzieżą. „Zagadnienie poziomu kulturalno - obyczajowego i etycznego młodzieży zarówno szkolnej jak i poza szkołą stojące“ — czytamy w rozesłanej odezwie: „stanowi problem głęboko i oddawna niepokojący tych, którym nieobojętne są sprawy związane z rozwojem kultury społecznej i tężyny duchowej, naszej mocy, jako narodu i państwa“.

Dotychczas problem ten ujmowany był pod kątem widzenia raczej bezpośredniego oddziaływania na młodzież w postaci tych czy innych zabiegów wychowawczych lub porządkowych. Należy jednak sobie zdać sprawę, że za dzisiejszy poziom kulturalny i etyczny młodzieży winę ponosi w pierwszym rzędzie środowisko dorosłych, w którym młodzież przeżywa. O uświadomienie sobie tej odpowiedzialności przez wszystkich sfer społecznych za pośrednictwem organizacji, chodzi przedewszystkiem organizatorom — tej formy Opieki nad Młodzieżą, o przeszkolenie całego społeczeństwa pod względem pedagogicznym, o akcję wśród dorosłych, wśród członków stowarzyszeń, — które do Komisji swój akces złożą. Słusznie prof. Narwojsz w swym referacie tak ważne miejsce wyznaczył zagadnieniu psychologiczno-wychowawczemu, które jego zdaniem, winny stanąć przed społeczeństwem obok zagadnień obrony państwa i higieny publicznej, tego bowiem wymaga instynkt samozachowawczy narodu. Uświadomienie szerokiemu warstw o społecznym znaczeniu procesu wychowania, podjęcie zbiorowej akcji dla wytworzenia zdrowej opinii pu-

blicznej w sprawach z młodzieżą związanych, w kierunku oczyszczenia zepsutej niewątpliwie atmosfery, w której wychowuje się młode pokolenie, przywrócenie zapoznanych wartości pojęciom moralności i honoru, świadoma praca w kierunku wychowania i własnego doskonalenia się byłoby to naprawdę bardzo ważne zadanie do spełnienia dla stowarzyszeń zrzeszonych w Komisji Opieki nad Młodzieżą. Organizacja jest tak pomyślana, że nie nakłada na poszczególne stowarzyszenia w skład Komisji wchodzących żadnych ciężarów, zostawiając im zupełną swobodę działania i wyboru dróg, którymi do wspólnego celu zechcą dążyć, zachowując tylko dla siebie rolę doradcy. Członkowie poszczególnych stowarzyszeń nie opłacają żadnych składek na rzecz Komisji, którą zresztą nie ma oddzielnego statutu i członkami której są tylko organizacje. Umożliwia to każdemu stowarzyszeniu podzielaćemu cele i zamierzenia Komisji, złożenie swego akcesu. Już na zebraniu organizacyjnym szeregi organizacji przez swych delegatów wyraziły zupełne solidaryzowanie się z rozpoczętą akcją, zważała na wyjaśnieniach organizatorów, że celem ich jest oparcie wychowania młodzieży na gruncie religijnym, o czym zresztą byliśmy zgóry przekonani, wiedząc, że inicjatywę tej akcji wysłała od Ligi Odrodzenia Moralnego, której działalność na terenie Wilna jest dostatecznie znana.

Na tem miejscu pragniemy zwrócić przedewszystkiem uwagę na kobiecie, przywrócić do Komisji Opieki nad Młodzieżą, wychodząc z założenia, że na matkę w rodzinie spada w dużej mierze trud i odpowiedzialność wychowania młodzieży, a na kobietę w społeczeństwie wytwarzanie opinii o tem co dobre, co etyczne i szlachetne, co czyste i piękne.

I.wa.

DZIEŃ MATKI



W niektórych krajach obchodzi się uroczystości „Dzień Matki“ w dniu 9 maja

MIGAWKI.

Obmowa... intrygi... plotki...

Niewiele jest ludzi, którzyby z czystym sumieniem twierdzić mogli, że nie plotkują. I dlatego jakże niesłusznym jest zarzut, że kobiety są plotkarkami w większym niż mężczyźni stopniu! Z jaką przyjemnością opowiadają sobie panowie ploteczki, a zwłaszcza gdy są to ploteczki o zabarwieniu skandalicznym. Trudno — musimy sobie powiedzieć — wszystkim, niezależnie od płci, stanu i wieku: „mea culpa“. Bo czemuż jest plotka? Jest ona powtórzeniem o kimś czegoś, czego by ta osoba niechętnie chciała o sobie słyszeć.

Ale co innego gdy się czasem zdarzy powtórzyć plotkę, a co innego, gdy to powtarzanie staje się nałogiem i głównym zainteresowaniem — takie plotkarstwo świadczy istotnie o wielu brzydkich cechach charakteru, rozstrasta się na podłożu zawiści, nieprzyjemnego stosunku do ludzi, zarozumiałości, złości, chęci szkodenia i t. p. najgorszych uczuć.

Takie nałogowe plotkarstwo staje się obmową — gdy człowiek nie tylko opowiada to co wie o innych, ale umyślnie przedstawia fakty i postępy w gorszym świetle, dodaje, przeistacza — świadomie szkodzi. Tacy ludzie są niebezpieczni, żli i wysoce szkodliwi, ale trucizna której są źródłem zawiera w sobie pewne na własną szkodliwość antidotum: ludzie poznają się wcześniej lub później na tego typu osobnikach i przestają im wierzyć.

A jednak przysłowie francuskie mówi zupełnie słusznie: „Calomniez, calomniez il en retera toujours quelque chose!“ — Zawsze z tego oszczerstwa czy złośliwej plotki jakaś cząstka przylgnie nawet do człowieka zupełnie niewinnie obgadanego!

Niemniej, a może bardziej, jeszcze szkodliwi są intryganci. Ci, którzy z najczulszym uśmiechem i wszelkimi oznakami przyjaźni mówią: „Wiesz, tak mi przykro, ale muszę cię uprzedzić, że X mówi o tobie...“. „Muszę cię po-

wtórzyć, co o tobie mówi twoja przyjaciółka, bo ty jej tak ufasz...“ i t. d. i t. d.

W ten sposób najniewinniejsza uwaga przybiera kształty obmowy, które stwierdzenia jest bolesne, gdy tą osobą „obmawiającą“ jest rzeczywistość ktoś bliski. Takie powtarzanie cudzych słów jest cieniem co należy specjalnie tepić, bo ono jest najczęściej źródłem kłótni i nieporozumień i uniemożliwia spokojne i zgodne współżycie.

Bo faktem jest, że ludzie lubią się wzajemnie krytykować. A i B. są przyjaciółkami, są sobie oddane i gotowe do wzajemnych usług, poświęceń nawet. Ale znają swe wady i czasem jedna na drugiej powie: „Dzieci mojej przyjaciółki A. są bardzo miłe, ale hatałowe“. Pani C. nie omieszcza pobiec do A. ze słowami: „Moja droga, ty nawet nie wiesz, jak ciebie obgaduje B.“ — ona mówi, że ty nie umiesz wychowywać dzieci, że są one rozwydzone i rozrukane!“ Rozdrążona temi słowami pani A. w siedemdziesiąciu wypadkach na sto odpowie co w tym rodzaju: „Niech ona lepiej pilnuje swoich synów, którzy chodzą wiecznie w poplamionych mundurkach“. Tu pani C. ma świetną okazję by powtórzyć pani B. że pani A., mówi o niej, że jest nieudbala, niechlujna i brudaska...

Takimi drogami często bardzo lepsza przyjaciółka rozchwije, a i w rodzinie powstają gniewy i kłótnie.

r. o. b.

Głosy czytelniczek

Od naszej czytelniczki z Suchostaw, Woj. Tarnopolskiego otrzymaliśmy „Przykazania Domowe“, na wzór tych które podaliśmy w układzie M. Rodziwiczówny. Pani T. C. D. pisze, że chciałaby pobudzić czytelniczki do żywego udziału w wypowiedzianiu swego zdania na łamach naszego dodatku dwa tygodniowego. Chętnie udzielamy głosu pani T. C. D. i mamy nadzieję, że jej głos pobudzi inne czytelniczki do wypowiedziania się w różnorodnych kwestiach, które poruszamy w dodatku „Praca w Domu i Poza Domem“.

PRZYKAZANIA DOMOWE

1. Wnós radość życia tam gdzie jesteś.
 2. Każdą pracę chętnie się zajmij.
 3. Jeśli nie pomagasz, to nie psuj chociaż pomagadku w domu.
 4. Nie milcz i nie mów za dużo.
 5. Umiej słuchać opowiadania drugich.
 6. Gniewaj się potału i potachu.
 7. Idź do ogrodu jak jesteś zły lub smutny.
 8. Wiedz że pieniąż szczęścia nie daje, ale liczyć dobrze.
 9. Pamiętaj — że więcej się zawiędziesz na ludziach niż zwierzętach.
 10. Gdy pogodnie znieśiesz niedolę — i szczęście zajrzy.
- T. C. D.

Za Komitet Redakcyjny:
Helena Szukowska
P. — y.

Upiększajmy Wilno

Piękne nasze miasto swój urok rzadki, a tak wszystkich za serce chwytający, dwóm zawdzięcza czynnikom: — przyrodzie, która tyle swych wdzięków Wilnu dała i zabytkom dawnej architektury. My, wspólnie przyczyniamy się minimalnie do ozdoby naszego miasta, niestety często nawet szpecimy je, różnymi nieprzeżywanymi nowatorstwami. Czy to brak serca i chęci upiększania miasta jest powodem zaniedbania? Chyba nikt wilnian o brak serca posiadać nie może!

Główną przeszkodą we wszystkim jest brak pieniędzy, ale i brak inicjatywy nie mały się przyczynia do tego, że podczas gdy inne miasta polskie rozwijają się i pięknieją, Wilno szarości swej nie może się pozbyć!

„Niech każdy czyni, co może i może, a całość sama się złoży“, mawiały nasze babki. Jest to słuszna zasada: gdy każdy przyłoży starań, cel zostanie, wspólnymi siłami, a z niezbyt wielkim wysiłkiem, osiągnięty. Musimy się wszyscy szczerze przejąć i zabrać się do pracy nad upiększeniem Wilna. „Komitet Ukwiecenia Wilna“ w oso-

bach: pp. Mozołowskiej, Plackowskiej i Zembowicza rzuca to hasło i inicjatywę. Oby udało mu się uzyskać współpracę i czynne poparcie obywateli naszego miasta!

Magistrat obiecał pomoc wydatną w pracy nad ukwieceniem Wilna, teraz kolej na obywateli, by każdy z własną ręką swój balkon i okna ozdobił skrzynkami pełnymi kwiatów.

Na pierwszy ogień, według planu Komitetu mają pójść ulice pryncypalnie, jak Mickiewicza, Zamkowa, Wielka i Plac Katedralny. Dla zachęty, za wzorem Warszawy ustanowiony będzie „Konkurs za najpiękniejsze ukwiecenie okna (balkon)“, nagrody pieniężne wyznacza Magistrat i organizacje społeczne.

Każdy rozumie, że nie dosyć jest kwiaty posadzić i przypilnować, trzeba przedewszystkiem zastanowić się nad ich doborem, stosownie do tła domu i pory roku i uzgodnić ze skrzynekami sąsiadów, aby zamiast pięknej całości nie utworzyła się pstrokaczka, rażąca wzrok.

Zasadą doboru tonów jest podział na barwy „cieple“ i „zimne“.

Do tonów zimnych zaliczamy: fiolet, niebieski, szary, do ciepłych: żółty, czerwony, pomarańczowy. O właściwego połączenia barw i tonów należy piękno i harmonia. Podajemy kilka elementarnych przykładów: 1) Szary mur — czerwone pelargonie, nasturcje, lub petunie różowe (na zimnem tle, ciepłe tony kwiatów).

2) Żółty mur — niebieskie lobelje, petunie, (fioletowo - nieb.), niezapominajki, powoje; (Ciepłe tło i zimne tony kwiatów).

Ważną jest rzeczą wybranie roślin zależnie od tego, czy okna nasze wychodzą na południe, północ, wschód czy zachód.

Wystawa południowa: astry, pelargonie, heliotropy, petunie, werbena, lobelja, szalwja, groszki, begonia „semperflorens“, nasturcja, fasole, „coba scandens“ (powój).

Wystawa wschodnia i zachodnia (o słabem słońcu). Begonia bulwiasta, fuksję, pelargonie, heliotrop, groszek, wszystkie nisko pnące (wilce i powojniki), maciejka, rezeda, wino dzikie, petunia.

Wystawa północna: Barwanek, wino dzikie, bluszcze, chmiel japoński, „lonicera nitida i pinea“, heliotrop, re-

W rocznicę konstytucji majowej



Z okazji 116 rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja reprodukujemy na zdjęciu Godło Państwa.

Prezes Zw. Dziennikarzy u Pana Prezydenta Rzplitej



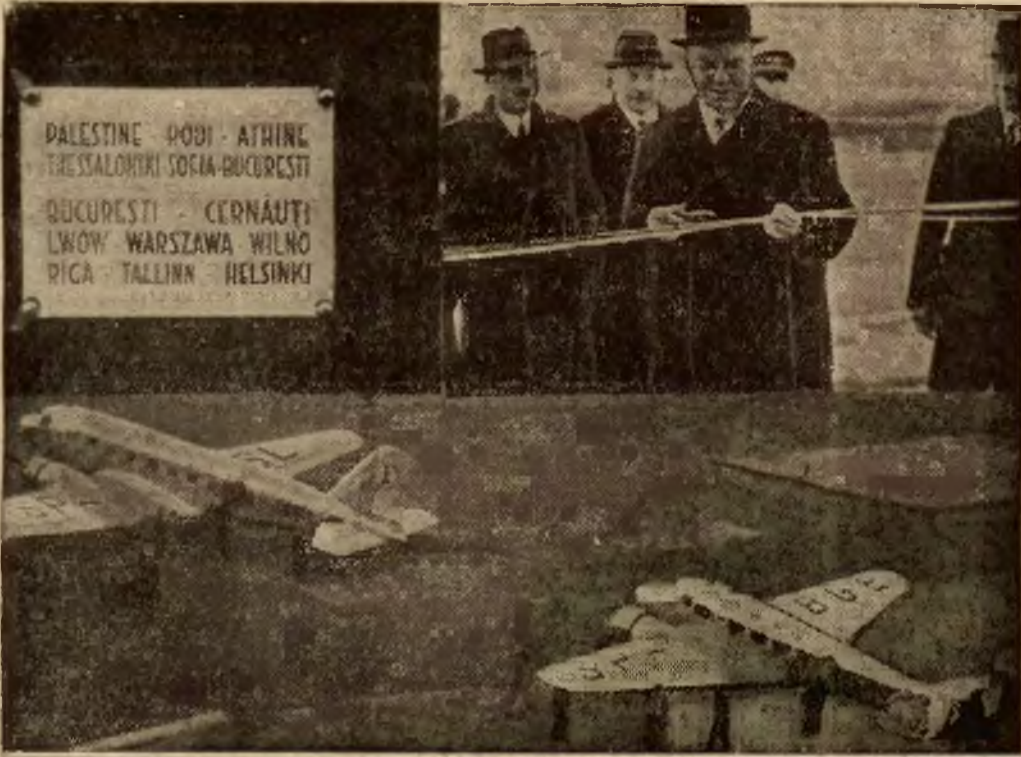
P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji prezesa Związku Dziennikarzy p. red. Mieczysława Scieżyńskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment z audjencji.

Z rzeźby szwedzkiej



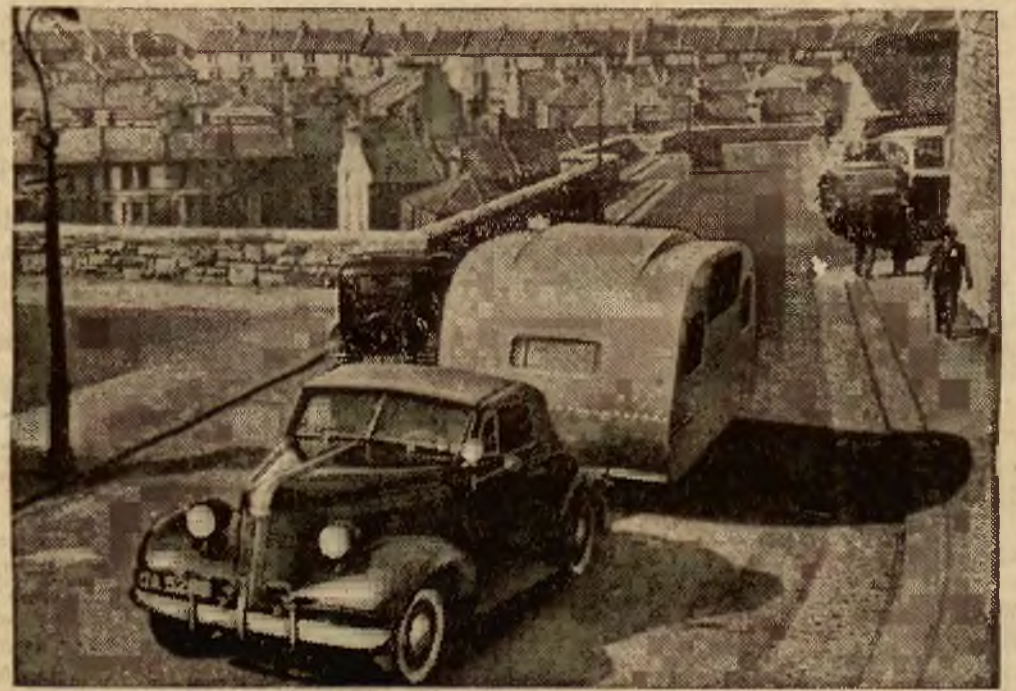
W galerji rzeźby szwedzkiej w Sztokholmie została otwarta wystawa rzeźb znanego wielkiego szwedzkiego rzeźbiarza Christiana Eriksona. Na zdjęciu naszym jedna z najsłynniejszych rzeźb Eriksona.

Po ska przedłuża linję lotniczą z Palestyny do Helsinek



Widzimy w fotomontażu: na dole dwa polskie samoloty które przyleciały do Helsinek z członkami delegacji polskiej typu „Douglas” i „Lokheed - Electra”. U góry na prawo fiński mnister Komunikacji symbolicznem przecięciem wstęgi inauguruje linję lotniczą Helsinki — Warszawa, z samolocie w Helsinkach z oznaczeniem trasy lotu między Lyddą (Palestyna) a Helsinkami.

Cornelius Vanderbilt i jego wóz mieszkalny



Miljoner amerykański Cornelius Vanderbilt przybył do Plymouth. Po koronacji zamierza on odbyć swym wozem mieszkalnym podróż po Europie.

NOWY WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOSCI



p. Adam Chelmoński, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Z polskiego filmu



Na zdjęciu naszym wielki artysta polski Junosza Stępcowski w tytułowej roli znachora w polskim filmie „Znachor” w-g powieści Dolegi Mostowicza, na kręcanym obecnie przez wytwórnię Filmową Fenix w Warszawie, w reżyserji Waszyńskiego.

Nowy rekord światowy



Na autostradzie pod Breścią ustanowił motocyklista Taruffi na motocyklu o litrażu 500 cm. nowy rekord światowy, osiągając 195,106 km. na godzinę. Na zdjęciu Taruffi, wraz ze swą maszyną typu Gilera.

AMBASADOR SURITZ UDAJE SIĘ DO PARYZA



Amabassador sowiecki w Berlinie Suritz, mianowany został po awansowaniu Potemkina wicekomisarzem spraw zagranicznych, ambasadorem sowieckim w Paryżu.

„Dajcie mi cztery lata czasu”



Pod tem hasłem otwarto w Berlinie wystawę, która daje przegląd ostatnich osiągnięć Rzeszy niemieckiej na polu techniki. Na zdjęciu fragment pawilonu lotniczego.

2 i pół letnie dziecko wymawia 3800 wyrazów



Mary Christiana Dunn ze St. Louis, licząca lat 2 i pół, jest nowem „cudownem dzieckiem”. Wymawia ona 3.800 słów.

W terenie i na torach

DZISIEJSZY narodowy bieg naprzelaj

Niewątpliwie do najbardziej atrakcyjnych imprez lekkoatletycznych w Wilnie zostanie zaliczony dzisiejszy bieg naprzelaj. Zainteresowanie tą imprezą jest bardzo duże, o czym najlepiej świadczy około 150 zgłoszonych zawodników. Wszyscy zawodnicy podzieleni zostali na trzy kategorie.

O godz. 9-ej rano z pod bramy stadionu na Pióromontcie wystartuje młodzież szkolna do biegu na dystansie 2.300 m.

Natomiast ponad 100 biegaczy weźmie udział w biegu popołudniowym. Start biegu nastąpi o godz. 15.55 na sygnal podany przez Polskie Radio. Trasa tego wyścigu prowadzi: ul. Pióromont — ul. Swironek — ul. Wojtowska — most Antokolski — bulwarem wzdłuż Wilji — Pałac Tyszkiewiczów. Jak widzimy, kierownictwo sekcji WKS Śmigły, która imprezy te organizuje dość rozsądnie rozwiązało kwestię trąbinego dostania się na stadion na Pióromontcie i w tym celu metę tego biegu ustaliło przed Pałacem Tyszkiewiczów, tak, że liczne rzesze publiczności będą mogły obserwować dokładnie końcowy etap walki.

Jeszcze lepiej przedstawia się ze względu widowskich, trasa do biegu na 7 km, w którym startuje cała elita biegaczy Wilna. W tym biegu — start i meta mieści się przy ul. Zygmuntowskiej, obok Pałacu Tyszkiewi-

cza i przebiegać będzie przez Zygmuntowską, most Zielony, Rybaki, Derewnicę i t. d. Z tego więc wynika, że publiczność znajdująca się po dwóch brzegach Wilji bez trudu będzie oglądała walkę prawie na połowie trasy.

Na mecie, przy ul. Zygmuntowskiej będzie ustawiony megafon, przez który najważniejsze informacje będą podawane natychmiast do wiadomości publicznej. Mikrofon będzie ustawiony na balkonie Pałacu Tyszkiewiczów. W ten sposób speaker będzie dokładnie widział miejsce startu do biegu na 5 km. i będzie mógł zdawać z tego relacje.

Przypuszczać należy, że w czasie biegu przy ul. Zygmuntowskiej tłum publiczności zapelnia cały odcinek końcowego etapu trasy.

Dla informacji jeszcze raz podajemy że najdogodniej przybywać na metę o godz. 16-ej w celu zajęcia lepszych miejsc.

Na bieg ten ofiarowali nagrody: Zarząd WKS Śmigły — za pierwsze miejsce w konkurencji młodzików, prezes Wil. O. Z. L. A. — dla pierwszego wojkowego w biegu na 5 km., kierownictwo sekcji lekk. WKS Śmigły — dla zwycięzcy w biegu na 7 km. i Polskie Radio — za pierwsze miejsce w biegu na 5 km. Ponadto WKS Śmigły za pierwsze miejsca przewidział żetony i dyplomy.

NIEMCY BIJĄ SZWAJCARJĘ 1:0

ZURYCH. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Niemcy pokonał Szwajcarię 1:0 (0:0).

Polska prowadzi 3:2 z Francją

W niedzielę w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Francja rozegrała trzy spotkania.

W grze pojedynczej panów Tartakowski pokonał Petra w trzech setach 6:1, 6:5, 6:3.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska odniosła łatwe zwycięstwo nad Henrotin 6:0, 6:3.

W grze podwójnej panów para Petra — Jamali wygrała z parą Polską Hebda — Tloczyński 6:2, 4:6, 7:5, 6:2.

Po drugim dniu prowadzi Polska 3:2.

'Duńscy piłkarze w Łodzi

ŁÓDŹ. Sprawa przyjazdu piłkarzy duńskich na mecz z reprezentacją Łodzi w ramach jubileuszu ŁOZPN nie została dotąd definitywnie ustalona.

O puchar Davisa

LONDYN. W Brington pod Londynem toczy się mecz tenisowy o puchar Davisa. W pierwszym dniu walki podawali się zwycięzcy. W drugim dniu walki podawali się zwycięzcy. W pierwszym dniu walki podawali się zwycięzcy.

W pierwszym dniu walki podawali się zwycięzcy. W drugim dniu walki podawali się zwycięzcy.

PRZED MECZEM

BRUKSELA. W związku z meczem piłkarskim Europa środkowa — Europa zachodnia przystąpiono do formowania składów.

Zawładomono Belgję, że trzech jej piłkarze będą brali pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji Europy zachodniej, a mianowicie bramkarz Braet, środkowy napastnik Braine, i lewoskrzydłowy Van den Eynde.

Holandrzy, którym powierzono or-

PRZED MECZAMI LEKKOATLETYCZNYMI

KRÓLEWIEC. Przewidziany na dz. 30 b. m. trójmecz lekkoatletyczny Bydgoszcz — Gdańsk — Królewiec oraz Prusy Wschodnie — Polska Półn. — odbędą się prawdopodobnie w dniu 5 czerwca.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPIKNE W RZYMIE

RZYM. W piątek popołudniu w ramach międzynarodowych zawodów hipicznych w Rzymie, rozegrany został konkurs o złoty puchar Mussoliniego. Na zawodach obecny był Mussolini, przedstawiciele władz miejscowych, oraz przedstawiciele armii niemal wszystkich państw.

W konkursie brały udział ekipy wojskowe 7 państw: Austrii, Francji, Niemiec, Włoch, Holandji, Szwajcarii i Turcji.

Pierwsze miejsce zajęła ekipa włoska, zdobywając puchar przed Niemcami i Francją. Ekipy holenderska i austriacka nie skończyły konkursu.

Miejskie schronisko turystyczne

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono przekazać prowadzenie i administrację Miejskiego Schroniska Turystycznego Wydz. Kultury i Oświaty.

Jak wynika ze sprawozdań poprzednich w sezonie roku ubiegłego, ze schroniska korzystało 1.608 osób (2.712 „sobodni“).

Odremonowane i powiększone schronisko miejskie w roku bieżącym zostało w zasadzie dla turystów dorosłych, ponieważ schronisko dla młodzieży szkolnej prowadzi kuratorium.

Ożywną dyskusję wywołała sprawa ustalenia taksy opłat za korzystanie ze schroniska. Ryzalizowały tu ze sobą kryteria kalkulacji gospodarce ze względami natury propagandoturystycznej. Ostatecznie postanowiono ustalić opłatę zasadniczą dla dorosłych w wysokości 1 zł. od osoby za dobę i 70 gr. dla młodzieży z zastrzeżeniem jednak, że schronisko w zasadzie przeznaczone jest dla osób dorosłych, a młodzież może być lokowana tylko w wypadku, gdyby schronisko kuratorskie nie mogło pomieścić przyjezdnych wycieczek szkolnych.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

W ciągu najbliższych kilku dni utrzyma się pogoda słoneczna przy niewielkim, lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Rankiem miejscami mgły.

Ciepło.

Słabe wiatry z północy - wschodu.

DIYURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki — Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkiewiczowa (Piłsudskiego 30), Chroświckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januskiewicza (Zarzecze 20).

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA“

Kagan Abram z Białegostoku, Indyń Szała z Białegostoku, Piotrowski Jan z Warszawy, Chanicka Anna z Grudziądza, Geharska Luoja z Grudziądza, Chońska Bolesława z Torunia, Pisarkowa Gertruda z Pszczyny, Rucki Herbert Wilhelm z Torunia, Jłowicki Jakób z Warszawy, Basiun Jakób z Warszawy, Sokołowska Anna z Warszawy, Słowiński Julian z Warszawy, Olejnik Antoni z Zgierza, Żelazo Gierszon z Białegostoku, Nawrotek Stef. z Konina, Kamiński Edmund z Poznania, Pertniewicz Wincenty z Warszawy.

od 50 cenn lat

1937

KREM • MYDŁO • PUDER
CZAZIMI METAMORPHOSA

pielęgnują, cerę piękną pani

1937

ponies 3 pokolenia

Elektrownia instaluje zegary elektryczne

WILNO. Elektrownia miejska w szybkim tempie przystosowuje się do wymagań współczesnej elektrotechniki i wzorów zachodnio - europejskich. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu dyrektor Glatman wystąpił z wnioskiem zakupu specjalnych urządzeń chronometrycznych, któreby pozwoliły zsynchronizować pracę maszyn elektrycznych z taktiem zegarów wskazujących czas.

Zainstalowanie urządzeń, zaszła podjęta przez magistrat, w celu polepszenia współczynnika równomierności chodu turbin o sz umożliwi wszelkim instytucjom i urzędom otworzyć abonament dołączenia do sieci sto. sunkowo niedrogich (zł. 45) zegarów elektrycznych, wskazujących dokładny czas.

Woda podmywa zbocza Góry Bouffalowej

WILNO. Ze względu na obfitość wód podskórnych na Górze Bouffalowej — źródła, które wyciekają ze skarp i jezdn ul. Bouffalowej, powodują zapadnięcie się nawierzchni i rozmywanie zbocza. Dotychczasowe dreny zamuliły się i źródła zaczęły szukać innych ujść, podmywając ulicę. W tym stanie rzeczy zasza potrzeba przeprowadzenia kanału wzdłuż ulicy, któryby odwołał drenaż. Roboty kanalizacyjne przy Górze Bouffalowej już się rozpoczęły. Na ostatnim posiedzeniu Magistrat za twierdził na ten cel kredyty.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Olga Władysława (Piwna 6), lat 18, prawosławna, zatrula się wczoraj esencją octową. Odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.

Również w szpitalu św. Jakóba ulokowano Zofię Harasiewiczową (Szeptackiego 4), lat 34, która zatrula się proszkami od bólu głowy.

Jan Zaleski (Wąwozy 6), pod wpływem alkoholu zdemolował mieszkanie przyciem doznał pokaźnych obrażeń i rozbit szuby. Pogotowie Ratunkowe wyjechało do niego dwukrotnie.

Przy ul. Stefankiej 33, pewien 15 letni chłopiec miał dokonac gwałtu na 5 letniej dziewczynce. Dziecko skierowano do lekarza, który nie stwierdził jednak obrażeń.

Zmarł nagle rabin Dawid Ganeles lat 53 (Zydowska 5).

Dwuletni Waclaw Czerniak (Szkaplerna 105) wyłaz na siebie kubek z wrzątkiem i i doznał poparzeń twarzy. W czasie wykrcania wody ze studni została uderzona korbą Józefa Anuskiewiczowa (Legionowa 130). Lekarz stwierdził złamanie nosa.

Na ul. Gedyminowskiej został ugodzony nożem w pierś Kazimierz Uzieto (Niedźwiedzia 26). Poszwankowanego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Zygmunt Kunecwicz (Szwajcarski 3), lat 16, został pogryziony przez psa.

„Dokoła, Wojtek!“

W związku z głośnem przesunicciem przystanku autobusowego przy placu Sw. Sw. Piotra i Pawła na Antokolu, dowiadujemy się od osób wiarygodnych o następującym wypadku, który miał miejsce na tym przystanku około 4-tej po południu ubiegłego czwartku. A było to tak:

Zdążający w kierunku Antokolu autobus, szofer — z przyzwyczajenia — zatrzymał przez pomyłkę nie u wylotu ul. Przejazd, lecz, po staremu, — u wylotu Holenderni...

Zdawałoby się — bagatelka! Okazało się, że nie dla wszystkich!

Oto pewien pan, który miał wysiąść przy ul. Przejazd, zaprotestował energicznie i zażądał, by go wysadzono w „przepisowym“ miejscu!

Próżno molestował i przeproszał go konduktor; próżno prosił śpieszący się w swych sprawach pasażerowie i jadący do szpitala chorzy — surowy rygorysta był nieublagany!

Poszeptali coś ze sobą szofer z konduktorem...

— Może jakis ci ważny? Cob biedy przaz jego nie nabraciał!

I oto, w chwili potem, przez karyps jednego człowieka, pełny śpieszących się ludzi autobus, zatacza obrzynie koło dokoła kapiączki i trawników pośrodku jezdn i jedzie spowrotem, by wysadzić formaliste w przepisowym punkcie!

Zabawne? — Może! Ale nie dla pasażerów feralnego wozu!

Wincuk Markotny.

W pierwszą rocznicę śmierci

Marli z Butowiczów Rymkiewiczowej

w dniu 4 maja 1937 r. o godzinie 8.30 rano zostanie odprawione zaślubanie w kościele św. Barbary.

O czym zawiadomiją

Młz. Córka i Syn.

W dziesiątą rocznicę śmierci

Benedykta Woczyńskiego

odbędzie się dnia 5 maja o godz. 8.30 Nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny, na które zapraszają wszystkich, którym pamięć Zmarłego jest droga.

Zna. Rodzina i Przyjaciele.

Wschód słońca g. 3.37

Zachód słońca g. 6.54

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Drożkarz Nr. 13“.

HELJOS — Czarownica Salem.

SWIATOWID — Sonata Kreutzerowska.

MARS — Ada to nie wypada.

PAN — Dyplomatyczna żona.

UKARANI ADMINISTRACYJNE

WILNO. Starostwo grodzkie wileńskie ukarało za tajny ubój: Lewina Chackiela (Lidzka 9) 30-dniowym aresztem bezwzględny, L. Giliński (Archaniełska 60) na grzywnę 50 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, Eljasza Kinkulki (Ponarska 14) na zł. 30 lub 14 dni aresztu, Mojżesza Brudno (Legionowa 103) na zł. 30 lub 14 dni aresztu, Jana Niesieckiego na zł. 20 lub 10 dni aresztu, Franciszka Żurawską (Piłsudskiego 20) na zł. 50 lub 14 dni aresztu.

Za niezapłacenie składek ubezpieczeniowych w terminie: Izaka Wapnik (Kwaszelna 21) na zł. 200 lub 2 miesiące aresztu, Chackiela Kukiermana (Węglowa 8), na zł. 100 lub 3 miesiące aresztu.

Za antysanitarny stan posesji: Lejbę Żółtaka (Sawicz 12) na zł. 300 lub 3 miesiące aresztu.

Za niezatrzymywanie auta na dany znak przez policjanta i ucieczkę (omalo nie najeżdżając na policjanta) Emilia Heinego (Jelenia 25) — na 7 dni aresztu bezwzględnego.

Za złośliwe dokuczanie lokatorom przez alnie wody przez sutfit M. Lisowską (Pióromont 11) na zł. 10 lub 3 dni aresztu.

Za uprawnianie żebraniem w sposób zachwały i wyzywający Janinę Pacewiczową na 14 dni aresztu bezwzględnego.

TEATR I MUZYKA

Występy J. Kulczyckiej. Dziś o godz. 8.15 wyc. z występem J. Kulczyckiej „Tancerka z Andaluzji“ op. Hirscha, która na sobotniej premierze była przyjęta z rzesistami oklaskami. Bohaterem wieczoru był również M. Wawrzekowicz w swej popisowej roli zachowanego meża. M. Tatrzaniński jest niezrównany w komediowej roli teścia. Barwną całość dopełniają balety z Martówną i Ciesielskim na czele.

Dziesiąta popołudniowa. O godz. 4 p. p. po cenach propagandowych — grana będzie op. Gilberta „Władczyna filmu“.

Występy Janiny Kulczyckiej „Złocisty Ptak“

Dziś o godz. 12.15 w pol. ukaze się malownicza, pełna cza ru i blasku baśń sceniczna Łysakowskiej i Kisielewicz „Złocisty ptak“.

Występy Janiny Kulczyckiej „Złocisty Ptak“

5-go i 6-go maja hinduski zespół baletowy słynny ze swoich egzotycznych, a zarazem wysoce artystycznych produkcji, wystąpi w egzotycznych kostiumach przy dzwinkach oryginalnej orkiestry hinduskiej.

Recital W. Małcużyńskiego w „Lutnia“

W piątek, 7-go maja w teatrze „Lutnia“ zapowiedziany jest recital fortepianowy laureata tegorocznego konkursu im. Fr. Chopina W. Małcużyńskiego.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCIE

Dzisiaj w poniedziałek, w dniu Święta Narodowego, na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych, po raz ostatni arcydzieło literatury dramatycznej J. Słowackiego „Mazepa“ w premierowej obsadzie zespołu pp.: Detkowska, Jasińska, Niedźwiedzia, Borowski, Czaplinski, Mroźewski, Neuhełt Szymański, Wollejko, w reżyserji dyr. Szpakiewicz.

Wieczorem (o godz. 8.15) po raz ostatni jedna z najlepszych komedji genjusza teatru Moliera „Szkoła żon“ z gościnnym występem Stefana Jaracza w jednej z największych jego kreacji w roli Arnolfa, w dalszej obsadzie warszawskiego teatru „Ateneum“ pp.: Polakówna, Kamińska, Pościelowski, Danilowicz, Łuszczewski, Maniecki, Orlicz i Żelski. Reżyserja Stanisławy Perzanoskiej, ilustracja muzyczna Romana Palestra, dekoracje i kostjumy prof. Władysława Daszewskiego. Na występy Stefana Jaracza niżki i kupony nieważne.

Prawosławna Wielkanoc

Dopiero dziś, gray nasze Święta już dawno minęły, ludność prawosławna Rzeczypospolitej świeci według starego stylu radosne Święto Zmartwychwstania Pańskiego, a więc: Rosjanie, Ukraińcy (zarówno unicy jako prawosławni) wreszcie większość Białorusinów.

Już w sobotę nadeszły do redakcji wileńskich znamienne numery święteczne pism ukraińskich ze Lwowa, z kolorowymi ilustracjami okolicznościowymi i o znacznie zwiększonej ilości stron...

Nadszedł również z Warszawy prawosławny tygodnik cerkiewno - społeczny „Słowo“ z Orędiem Wielkanocnym Metropolity Dyonizego...

Wielkanoc

Po smutnych obrządkach Wielkiego Tygodnia, w sobotę, o północy, w iluminowanych cerkwiach wileńskich odprawiono uroczyste prawosławne Rzeczpospolitej świeci według starego stylu radosne Święto Zmartwychwstania Pańskiego, a więc: Rosjanie, Ukraińcy (zarówno unicy jako prawosławni) wreszcie większość Białorusinów.

Już w sobotę nadeszły do redakcji wileńskich znamienne numery święteczne pism ukraińskich ze Lwowa, z kolorowymi ilustracjami okolicznościowymi i o znacznie zwiększonej ilości stron...

Nadszedł również z Warszawy prawosławny tygodnik cerkiewno - społeczny „Słowo“ z Orędiem Wielkanocnym Metropolity Dyonizego...

Po smutnych obrządkach Wielkiego Tygodnia, w sobotę, o północy, w iluminowanych cerkwiach wileńskich odprawiono uroczyste prawosławne Rzeczpospolitej świeci według starego stylu radosne Święto Zmartwychwstania Pańskiego, a więc: Rosjanie, Ukraińcy (zarówno unicy jako prawosławni) wreszcie większość Białorusinów.

Już w sobotę nadeszły do redakcji wileńskich znamienne numery święteczne pism ukraińskich ze Lwowa, z kolorowymi ilustracjami okolicznościowymi i o znacznie zwiększonej ilości stron...

Nadszedł również z Warszawy prawosławny tygodnik cerkiewno - społeczny „Słowo“ z Orędiem Wielkanocnym Metropolity Dyonizego...

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sensacyjny sukces Fiarki w Berlinie

POLAK WYGRYWA „BIEG PRZEZ BERLIN“ BIJĄC WOBEC 100.000 WILDZÓW ANGLIKA SULLIVANA I ELITE BIEGACZY NIEMIECKICH

BERLIN. W niedzielę odbył się w Berlinie wielki międzynarodowy bieg przez Berlin („Quer durch Berlin“) na dystansie 25 km. Zawody odbyły się w dwóch konkurencjach: biegu i chodzie. Wzdłuż trasy zebrało się przeszło sto tysięcy widzów, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg walki na trasie.

W biegu wielki sukces odniosł Polak Fiarka z Krakowa, który zajął pierwsze miejsce bijąc wszystkich zawodników zagranicznych i elitę biegaczy niemieckich. Fiarka przebył dystans 25 km. w bardzo dobrym czasie 1:26:37,2 bijąc prawie o dwie minuty Anglika Su-

Sprawa o dużem znaczeniu

Jest kwestja odżywiania dzieci. — Jeśli mają one wyrość na jednostki zdrowe i silne, wówczas trzeba pamiętać o racjonalnym odżywianiu. — Niemniej dziś matki kłózą się o to, co dla dużej wartości smacznego „Jecorolu“ stosowanego zamiast tranu. — „Jecorol“ działa odżywczo na cały organizm pobudza apetyt i zwiększa wagę ciała.

Zjazd organizacyj „P. W. w Wilnie

WILNO. — W dniu 2 maja odbył się w Wilnie ogólnopolski 9-ty walny zjazd delegatów organizacyj przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju.

Po nabożeństwie w Ostrej Bramie delegatki zjazdu udały się na cmentarz Rossa, gdzie przy dźwiękach werbla złożyły wieńce, jeden od organizacji P.W.K., drugi — od Stow. b. strzelczyń z roku 1912 — 14. Pod czas składania hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy i pierwszą brygadę.

O godz. 13 w sali Pocztowego Przy sposobienia Wojskowego przewodnicząca zarządu naczelnego Jadwiga Michałowska otworzyła zjazd, witając przybyłych gości: p. Prezydenta-woja Mościcką, wojewodę Bociąnskiego,

go, delegata Min. W. R. i O. P. Adamycka, delegatkę P.U.W.F. i W. F. nac. Wittkównę, p. ministrową Kalińską, sen. Kudelską, p. Pohoską i wiele innych przedstawicieli organizacyj kobiecych oraz przedstawicieli władz, wojska, i duchowieństwa.

Następnie odczytano depesze, jakie zjazd wysłał do p. Prezydenta R. P., P. Marszałkowej Piłsudskiej i Marszałka Śmigłego Rydza.

Z kolei p. Płodowska złożyła sprawozdanie zarządu naczelnego, poczem przechodząc do stosunku organizacji do życia ogólnego państwowego oświadczyła: organizacja nasza, jako Stowarzyszenie P. W., podlegające rozkazom władz wojskowych — zgłosiła akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, uważając, że deklaracja p. Koca jest wyrazem dążeń do realizacji hasel postawionych przed społeczeństwem przez Marszałka Śmigłego - Rydza.

Po przemówieniu komendantki na czele Frolowiczowej oficjalna część zjazdu została zakończona. Dziś dalszy ciąg obrad, uzupełniające wybory do zarządu i zakończenie zjazdu.

Tajemnica skromnej poduszki.

pani Albertyna Zdunowa (Smoleńska 10), jeszcze od 1915 roku, przechowywała, zaszyte do jednej z poduszek, 1000 rubli w złotych.

— Czy nie mogłaby pani, pożyczyc mi jakąś poduszkę? — poprosiła ją, wprowadzając się, sublokatorka.

— Proszę bardzo! — odrzekła! pani Albertyna i dała sublokatorece jedną ze swych poduszek...

Po pewnym czasie poduszka tak się spodobała sublokatorece, że nabyła ją na własność...

Wtem pani Albertyna wspomniała o swych pieniądzach i aż się za głowę zapała:

— Czy nie dałam jej przypadkiem poduszki z pieniędzmi?!

Po sprawdzeniu pozostałych w jej posiadaniu poduszek, ponure przypuszczenie stało się pewnością: tak, właśnie tę samą!...

— Tak i tak, — powiada do sublokatorce, — proszę mi zwrócić poduszkę!...

Jakoż poduszkę bez żadnych trudności odzyskała, pieniądze jednak już się zdążyły z niej ulotnić!...

Co się z nimi stało — wyjaśni dochodzenie!...

Wincuk Markotny.

Czułość nigdy nie zawadzi!

Pan Piotr R. z Zarzecza zatrzymał się przed jedną z gablotek gazetych w śródmieściu, by przeczytać nowinki...

Stoi więc przed gablotką i czyta a obok niego szereg innych amatorów tego rodzaju czytania gazet...

Już się dowiedział o zwycięskich zwycięskich operacjach narodowców pod Bilbao, uśmieł się z socjalistycznego bagażu, w Wystawie w Pażyżu, a ucieczony zacieśnieniem węzłów polsko - rumuńskich, zabierał się do czytania jakiejś wesołej humoreski, gdy raptem poczuł w swej kieszeni czyjąś łapę!...

Łapa ta capnęła futerał z okularami, widocznie biorąc go za portmonek i chciała się już dyskretnie wycofać, gdy przytomny, mimo emocjonującej lektury, pan Piotr złapał złodziejczką za rękę i przytrzymał aż do nadejścia zawiązanego przez obecnych polejając...

Wincuk Markotny.

HELIOS | PREMIERA. Najpotężniejszy i m doby obecnej!

CZAROWNICA Z SALEM

Reż. mistrza FRANKA LLOYDA.

Na czele potężnej obsady: **Claudette COLBERT** i **FRED Mac MURRAY**, orsz 28 odwołców ról głównych.

Procesy „czarownic”. — Historia tłumy. Roman zbiega i „wiedźmy.

Nad program: Atrakcje i aktualia. Początek o g. 2-ej.

CASINO | Dziś początek o 2-ej. Film dla wszystkich

DOROŻKARZ Nr. 13

Zabawna komedia, pełna życia i wery, w opracowaniu „Specja” humoru Wiecha. W roli „Dorożkarza mimowoli” STANISŁAW SIELANSKI, w pozostałych rolach: Andrzejewska, Cwiklińska, Zelichowska, Cybulski, Grabowski, Skoneczny i inni.

Nad program: Dodatki.

MARS | Film doz. dla osób od lat 7. Początek o godz. 2-ej

Centralna 5 Najwesełsza polska komedia muzyczna pr. 1937 r.

ADA, TO NIE WYPADA

W rol. gł. Andrzejewska, Niemirańska, Feltner, Zabczyński, Krubowski, Jasosza Siewowski.

Nad program: Aktualia i aktualia.

U W A G A. Z powodu ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-go maja Tytuł 3 dni ceny niższe. Balkon od 25 gr. Parter od 50 gr.

Programy radiowe WILNO.

Poniedziałek 3 maja 1937 roku.

8,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8,03 Marsze polskie w wyk. ork. detej K.P.W. 8,50 Dziennik poranny. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Teresy. Nabożeństwo odprawi ks. Franciszek Bielawski, śpiewa chór „Halo” pod dyr. J. Zebrowskiego. 10,00 Fragmenty z op. Haika — Moniuszki. i muzyka popularna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Por. muzyczny. 13,00 Mowa o narodowości Polaków K. Brodzkiego. 15,15 D. c. poranku. 14,00 Reportaż z życia. 14,45 Defilada piosenki żołnierskiej — potpourri w ukł. A. Elpera i Z. Lipczyńskiego. 15,30 Audycja dla wsi: „Pobudź twórcze siły wsi” — pog. i rozmowa traw na wiosnę — pog. 15,55 Bieg: Narodowe 3-go Maja wspólny start. 16,05 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 17,00 Licea rolnicze — odczyt S. Wisniewskiego. 17,15 Z oper Karola Kurpińskiego. 18,00 Reportaż z Targów Poznańskich. 18,10 Drobiazgi skrzypcowe wielkich mistrzów. 18,35 Rzemienim dyszlem: „Z ziemi Lidzkiej” — pog. Jerzego Wyszyńskiego. 18,35 Wędrowki muzyczne — Józef Haydn, objaśnia Z. Ławęska. 18,55 Program na wtorek. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30 Polskie utwory fortepianowe w wyk. M. Wilkomirskiej. 20,00 Koncert chóru robotniczego „Zjednoczenie”. 20,30 Wyniki Biegu Narodowego 3-go Maja — audycja ze wszyst. st. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Literatura z nowej głębi — wieczór literacki. 21,30 Koncert w wyk. M. Ork. Pol. Radja pod dyr. Z. Górzynskiego z udział. F. Paci (śpiew). 22,00 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych Polska-Francja. 22,15 Zbiornik wiadomości sportowe. 22,22 Wileńskie wiad. sport. 22,25 Muzyka taneczna w wyk. M. O. 22,55 — 23,00 Ostatnie wiadomości

NOTATKI RADJOWE

500 CENNYCH NAGRÓD DLA ROLNIKÓW

za udział w Wielkim Konkursie Radiowym.

„Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi”, ogłoszony przed kilku miesiącami, nie przestaje być przedmiotem żywego zainteresowania rolników, z których każdy ma szansę zdobycia jednej z 500 cennych nagród za najlepsze spełnienie warunków konkursu. Nagrody te stanowią: żywy inwentarz, narzędzia rolnicze, radiowe odbiorniki lampowe, zboże, nasiona, drzewa owocowe, rowery, gramofony i wiele innych pożytecznych przedmiotów, niezbędnych w gospodarstwie.

Konkurs miał być zamknięty z końcem kwietnia r. b., lecz na skutek licznych próśb mieszkańców wsi i organizacji wiejskich został przedłużony do dnia 1 czerwca. A więc każdy rolnik, każda gmina, lub gromada, świetlica, dom ułdowy i każda wiejska organizacja społeczna biorąc udział w konkursie może jeszcze przez cały maj zdążyć wśród sąsiadów i znajomych nowych abonentów radiowych. Nazwiska nowo - pozyskanych abonentów należy przesłać najpóźniej do dnia 15 czerwca pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi”. Szczegółowych informacji o konkursie udzielają pp. sekretarze gmin i pp. sołtysi.

Po zakończeniu konkursu jury rozdzieli wszystkie 500 cennych nagród wśród tych uczestników konkursu, którzy zdobędą największą liczbę nowych abonentów.

Wtorek, dnia 4 maja 1937 r.

6,30 Pieśń. 7,00 Dz. por. 7,10 Program dzienny. 7,15 Aud. dla poborowców. 7,35 Informacje i giełda roln. 7,40 Muzyka por. (płyty). 11,30 Aud. dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Płyty. 12,40 Dz. połudn. 12,50 Wiosenne prace na łące. 15,00 Wiad. gosp. 15,30 Codz. odc. przy. 16,00 Ze spraw litewskich. 16,15 Skrzynka PKO. 16,30 16,30 Koncert 17,50 Momentik monolog. 18,10 Aktualny reportaż sport. 18,16 Wil wiad. sport. 18,20 Djalog — Prawosławni w Wilnie a Rosja w 18 wieku 18,40 Płyty. 18,50 Pogad. aktualna. — 19,00 Paradyksy pracy społecznej. 20,00 W kolorowym świecie — reportaż. — 20,45 Dziennik wiecz. 21,00 Koncert. — 22,00 Muzyka salonowa. 22,30 Wiosna poetycka — wiersze. 22,45 Tańczymy. 22,55 Ost. wiad. dz. radj. 23,00 Zakończenie programu.

WARSZAWA.

Sroda, dnia 5 maja 1937 roku.

Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 „Parę informacji”. 7,15 Audycja dla poborowców. 7,35 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Zespół salonowy. 12,40 Dziennik południowy. 12,50 „Szukamy letniska” — pog. 13,00 — 15,00 — Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15,55 „Skrzynka techniczna”. 16,10 „Zagadki muzyczne”. 16,30 Chór Akad. Fund. Dom. Akad. 17,00 „Wyprawa Kijowska 1920 roku” — odczyt. 17,15 Pódzka Orkiestra Sal. 17,50 „U wytwórców dźwięków i zwierzątek” — w lży” — pogd. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 Orkiestra Geraldo Gaucha i Zespół. 18,45 Program na jutro. 18,50 „O przyszłość wiejskiej dziatwy” — pog. 19,00 „W sklepie z zabawkami” — opow. 19,20 Dawid Ostach. (płyty). 19,45 Lekkie wiązanki instrumentalne (płyty). 20,35 „Chwila Biura Studjów”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Robert Schuman: kwint. fortep. Es-dur op. 44 23,05 — 24,00 Muzyka taneczna.



Międzynarodowa akcja Nansena—syna

Syn znakomitego norweskiego podróżnika i badacza polarnego Fridjof'a Nansena, który w swoim czasie zorganizował wielką międzynarodową akcję pomocy dla bezpaństwowych emigrantów rosyjskich (paszporty nansenowskie), podjął obecnie, idąc śladem swego wielkiego Ojca, podobną akcję mającą na celu zaopiekowanie się dwu-miljonową rzeszą emigrantów politycznych z Niemiec, Hiszpanji i krajów nadnaujskich, którzy nie posiadają już ani ojezyzny, ani obywatelstwa. Akcja Odd'a Nansena (na naszym zdjęciu) wzbudziła żywe zainteresowanie w europejskich kołach politycznych.

Minister lotnictwa Cot jw Londynie



Francuski minister lotnictwa przybył do Londynu. Na zdjęciu powitanie ministra Cota na lotnisku.

Początek o godz. 12-ej.

Pierwszy POLSKI FILM, przeznaczony dla zagranicznego rynku zbytu.

DYPLOMATYCZNA ŻONA

Kolosalne powodzenie!

Upriejnie prosimy o przybycie na początki seansów PUNKTUALNIE: 12, 2, 4, 6, 8 i 10 15.

SWIATOWID Wileńszczyzna 9. Dziś triumf przemysłu filmowego. Najnowsza produkcja 1937 r.

SONATA KREUTZEROWSKA

w-g głośnej powieści Lwa Tołstoja.

Wielki film wystawowy z życia arystokracji rosyjskiej w mistrzowskim wykonaniu artystów: LIL DAGOWER, PETER PETERSEN i A. Schoennals.



AMATORSKA HODOWLA TERIERÓW „ALTESSE” WŁ. LEON LAMLA KNURÓW G. ŚL.

prowadzona na poziomie angielskim. Jedyna w kraju mogąca poszczycić się najwyższymi odznaczeniami z I Światowej Wystawy Psów Rasowych we Frankfurcie n/M., poleca airedale-welsh—, szkockie— i ostrowłose fokateriery w cenach od 100 zł począwszy, zależnie od jakości i wieku egzemplarzy.

Hodowla ma do dyspozycji przepięknego reproduktora, oryg. anguka. airedale teriera „Frasquati Juraco”, syna „Hathaway Demokrata”, najwybitniejszego reproduktora i zwycięscy kontinentu, zdobywcy 17 certyfikatów na champ. międzynarod. i „Llanipsy Patricia” zdobywcy 6 certyfikatów na champ. międzynarodowego. Nałężność za pokrycie wynosi 100,— zł.

DOM z ogrodem przy ul. Popowskiej 10 sprzedam okazjynie. Wiadomość na miejscu.

PLACE różnej wielkości przy ul. Piaski, Senatorskiej i Bystrzyckiej, są do sprzedania. Wiadomość: Antokół, ul. Senatorska 9, lub Bank Antokółski Mickiewicza 1, lwaskiewicz.

SPRZEDAJE SIĘ DZIAŁKA 3400 mtr.2 ziemi własnej z sadem, pięknie położona przy zaulku Pomorskim 2, na Zarzeczu.

SKLEP z urządzeniem w ruchliwej dzielnicy odstąpię. Adres w Redakcji.

SKRZYPCE dobrej marki okazjynie do sprzedania. Dowiedzieć się: Wileńskie-go 4—6 w godz. 10—12.

KUPIĘ WOZEK DZIECIENNY - spacerówkę. Zgłoszenia do Administracji dla „W”.

JAMNIKI czarne podpalane, szczenięta do sprzedania. Królewska 6 — 6. Godz. 15 — 17 codziennie.

Lokale

POSZUKUJEMY na biuro w śródmieściu 10 — 14 pokoi, mogą być połączone dwa mieszkania, nie wyżej 2-go piętra. Mieszkanie pożądane od zaraz, możemy ostatecznie poczekać na opróżnienie lokalu najdalej do 1 lipca.

Pismenne oferty nadsyłać do Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, ul. Jagiellońska 3 m. 4.

DO WYNAJĘCIA przy ul. Lwowskiej w domu Nr. 11 dwa 3 pokojowe lokale z wygodami, suche i ciepłe.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje nieumeblowane, suche, słoneczne z wygodami (dla pań). Mostowa 7 m. 5.

POSZUKUJE od 1-go czerwca 2-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami na piętrze. Oferty skierować do „Słowa” pod A. B. z podaniem ceny.

DO WYNAJĘCIA pokój komfortowy ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami i urządzeniem. Tanie. Ul. Montwillowska 14.

POKÓJ słoneczny z wygodami do wynajęcia. Ul. Ogiarna 4 m. 5.

Letniska

LETNISKO w okolicy Werek, 6 km. od Wilna. Miejscowość malownicza, jest, rzeka w pobliżu, plaża, elektryczność, werandy. Całodzienne utrzymanie — kuchnia zdrowa i smaczna, jagody na miejscu. Tenis, siatkówka, kajak, radio. Dojazd do Jerozolimki autobusami Nr. 4 z placu Orzeszkowej. Kolonja „Zgoda”, willa A. Hryniewskiej.

LETNISKO - pensjonat, 16 km. od Wilna, sucha miejscowość, las, jezioro, tenis, wygodny dojazd. Dowiedzieć się tel. 10-28, Orzeszkowej 3 — 6.

DWÓR przyjmie od 1. 5. letnisk. Do stacji Bezdany 2 i pół km. Codzienna poczta, radio, telefon, kościół. Miejscowość sucha, zdrowa i malownicza, park, jas, woda. Odżywianie obfite i smaczne. Blizsze informacje na miejscu lub listownie. Poczta Bezdany, majątek Orwidów, S. Dąbrowska.

Nauka

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów przez łacny Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sołidna nauka”.

Poszukuję pracy

AGRONOM — 16 lat praktyki w dużych majątkach. Zna gospodarstwo rolne, leśne i rybne, świadectwa b. dobre, samotny, lat 38. — poszukuje pracy. Oferty do Adm. „Słowa” sub J. P.

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia: Jagiellovicz, Kosów - Poleski, Choroszcza.

STUDENT w trudnych warunkach materialnych poszukuje jakiejśbądź pracy. Oferty do Adm. sub „Student”.

INTELEKTUJNA panna poszukuje pracy na wyjazd jako gospodyni domu, albo bona. Adres w redakcji.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandarskiego 4, m. 6, poleca:

ekspedjentki z umiętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgnarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgnarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochronarskiego.

Posrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

WYCHOWAWCZYNI (treb.) poszukuje posady, zajmie się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyć. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paula poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgnarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownice codziennie od 10 — 13 Miynowa 2/9.

Różne

NA SUWALSZCZYZNI 1 lub 2 panów ze Śląska spędziłoby koniec czerwca, narazie 14 dni, w leśniczówce lub podobnie wakacje w okolicy z dużą możliwością stałego uprawiania sportu wędkarskiego. Oferty: sub. „Wakacje” do Adm. Słowa.

Zguby

ZGINĄŁ PIES Setter irlandzki, koloru brązowego. Znalazca zechce łaską wie odprawić Mickiewicza 1 — 5. Barbara Rychłowska.